DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 251. Sobota, 30 Października (11 Listopada) 1865 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biórze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.— Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4, za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.— Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku nie zwracają się.—Listy przyjmują się tylko frankowane.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się wprost do Dyrekcji.

Rok 2.

Prenumerata w Warszawie: Rocznie rs. 8.— Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.— Miesięcznie kop. 67.— Bez odnoszenia w biórze Dyrekcji prenumerata nie przyjmuje się.— Numer pojedynczy kop. 5.— Za odnoszenie do domu, opłaca się miesięcznie kop. 5.— Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 k. 20.— Półrocznie rs. 4 kop. 60. — Kwartalnie rs. 2 kop. 30.— Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rsr. 1.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 29 Października (10 Listopada)

Bank Polski podaje do wiadomości, że w dniu 3 (15) b. m. i r. o godzinie 10-ej z rana, uskutecznione zostanie w obec Komisji Umorzenia Długu Krajowego i urzędników przez Radę Administracyjną Królestwa do tego delegowanych, spalenie na placu przy sali giełdowej, biletów bankowych zużytych i z obiegu wycofanych, papierów pożyczkowych i kuponów, oraz biletów skarbowych sturublowych 1-ej i 2-ej serji, przez Skarb Królestwa spłaconych, za sumę ogólną rs. 3,676,447 kop. 11.

Magistrat Miasta Warszawy.—Podaje do wiadomości powszechnej, że służba Lekarska Miasta Warszawy, stosownie do liczby lekarzy miejskich podzieloną została w następujący sposób: W cyrkule Administracyjnym 1 i 2 Okrąg Sądowy, 1 Malek Gabryel; w Cyrkule Administracyjnym 3 i 11 Okrąg Sądowy 1 i 2 Bruner Ignacy; w Cyrkule Administracyjnym 4, 5 i 6 Okrąg Sądowy 1 i 2 Morgensztern Aleksander; w Cyrkule Administracyjnym 7 i 8, Okrąg Sądowy 2 i 3 Kamiński Michał; w Cyrkule Administracyjnym 9 i 10, Okrąg Sądowy 3 Kopeć Stanisław; w Cyrkule Administracyjnym 12, Okrąg Sądowy 4 Wojciechowski Leopold.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 29 Października (10 Listopada)

Trudności tamujące ostateczne ukonstytuowanie się gabinetu angielskiego, nie zostały jeszcze usunięte, a konieczność przekształcenia gabinetu, zrozumianą została w sferach rządowych. Gabinet w obecnym składzie nie był dostatecznie reprezentowany w izbie gmin, i nie mógł wywierać należytego wpływu na to zgromadzenie. Z tego powodu dwaj członkowie gabinetu z izby lordów poświęcili się, a mianowicie ks. Somerset, minister marynarki, i hr. Grey minister wojny, usunęli się. Bezwątpienia jest to załatwienie zgodne z tradycjami konstytucyjnemi Anglji, lecz nowy wywiązuje się kłopot w wyborze ich zastępców. Bezwątpienia w izbie gmin nie brak ludzi zdolnych do ich zastąpienia, lecz większość izby nie jest zbyt jednorodną, a lordowi Russellowi trudno będzie zadowolnić wszystkie jej odcienia. W każdym razie, wybór nowych ministrów rozjaśni stanowisko nowego gabinetu względem kwestji reformy. Jeżeli w istocie, jak przypuszcza *M. Post*, ministrem marynarki zostanie p. Horsman, a kanclerzem księstwa Lancaster p. Lowe, to zdolni ci mówcy, obadwaj przeciwni rozszerzeniu prawa głosowania, zmusiliby p. Gladstona albo usunąć się z gabinetu, albo odroczyć reformę parlamentarną, coby znów sprawiło rozdwojenie w szeregach większości parlamentarnej. Gdyby przeciwnie lord Russell, powierzył p. Milner Gibson jaki wydział, a prezydencję biura handlu oddał p. Bright, znanemu przeciwnikowi arystokracji, to p. Gladstone znalazłby w niem silną podporę, ale wszyscy wigowie zachowawcy, należący do gabinetu, podaliby się do dymisji i przeszliby do obozu torysów. Zadanie zatem jest bardzo trudne i groźne dla obecnego gabinetu.—Również trudne położenie względem Stanów Zjednoczonych, uczyniło mu, oddanie się w Liverpoolu statku korsarskiego *Shenandoah*, którego kapitan p. Waddel, mający pod swemi rozkazami 132 ludzi osady, po przybyciu do Liverpoolu, przedewszystkiem wypytywał się, czy wojna domowa w Stanach Zjednoczonych już skończyla się. Statek ten, jak wiadomo, zniszczył około 37 statków związkowych, wydanie go zatem rządowi washingtońskiemu jest mniej wątpliwe, — ale czy i osada ma być wydana? Wydanie osady w samej Anglji wywołałoby opozycję; niewydanie zaś, jeszcze silniej naprężyłoby nienajlepsze stosunki z Stanami Zjednoczonemi. — Dzienniki angielskie obecnie dziwne przedstawiają zjawisko; te z nich, które podczas wojny domowej w Stanach Zjednoczonych najgoręcej broniły murzynów, teraz uznają ich za rasę bez wartości, próżniaczą, niewdzięczną i niebezpieczną. Już się ma wszystkie wady, kiedy się zakłóca spokój Anglji, a murzyni z Jamajki są gorsi od bandytów. *Times* żąda, aby na ich wymagania odpowiedziano kartaczami.

Telegram z Paryża donosi, że Cesarz Napoleon miał powrócić z Bretanji do Saint-Cloud 8-go b. m.—Według *La Patr.* posiedzenia senatu i ciała prawodawczego mają być otwarte 15-go stycznia.—Pogłoski o pojednaniu cesarza francuzów z ks. Napoleonem, znów krążą w Paryżu. Utrzymywano tam, że cesarzowa Eugenja pragnąc tego zbliżenia, napisała list do księżnej Klotyldy, zapraszający ją wraz z małżonkiem do Compiègne. Niewiadomo jak to zaproszenie przyjęte zostało w Prangins.—*Monitor wieczorny* jak telegrafują z Paryża, donosi iż 7-go, dwa statki francuzkie *Labrador* i *Gomez*, wiozące pierwszy oddział wojsk francuzkich, wypłynęły z Civita-Vecchia udając się do Port-Vendres.

Korespondencje z Florencji nie sądzą aby wznowienie układów z Rzymem nastąpiło tak prędko. Rząd włoski przed rozpoczęciem układów, chciałby przeprowadzić wparlamencie prawo o zniesieniu korporacji religijnych.—Jen. Montebello, który powracając do Rzymu wstąpił do Florencji, miał kilkakrotnie narady z jen. La Marmora, jak się zdaje, w przedmiocie mających się przedsięwziąć środków dla zabezpieczenia granic włosko-rzymskich po zwinięciu posterunków francuzkich.

Według telegramu z Kopenhagi na posiedzeniu folkethingu w d. 7-ym b. m., nowy prezes gabinetu hr. Frijs-Frijsenborg, przed głosowaniem nad kwestją konstytucyjną oświadczył ze gabinet przystaje na projekt konstytucji uchwalony przez wspólny komitet i pragnie o ile można najspieszniejszego załatwienia kwestji konstytucyjnej, które równie jest ważne dla wewnętrznego, jak i zewnętrznego znaczenia Danji. Natenczas projekt konstytucji został przyjęty, jak donosiliśmy wczoraj, w folkethingu, większością 74 głosów przeciw 24. Opozycję w obu thingach stanowi krańcowy odcień przyjaciół włościan. Uchwalony projekt konstytucji przejdzie teraz na zatwierdzenie króla, a następnie wniesiony zostanie na sejm państwa (rigsdag). Żaden z członków nowego duńskiego gabinetu nie odgrywał ważnej roli w świecie politycznym, lecz wszyscy należą do stronnictwa przyjaciół włościan, czyli właścicieli ziemskich. Hr. Frijs, jakkolwiek nie mięszał się do rozpraw parlamentarnych, szczególniej z powodu obszernych włości w Jutladji powszechnie jest poważany. Nie znany jest jeszcze program nowego gabinetu, lecz zdaje się, iż będzie demokratyczniejszy od swego poprzednika. Głównem jego zadaniem jest przeprowadzenie reformy konstytucyjnej, drogą pojednawczą.

* Manifestacja urządzona przez podżegaczy rewolucji w d. 15 (27) lutego 1861 r. w Warszawie—pociągnęła za sobą smutne starcie mieszkańców z wojskami, w następstwie czego poległo pięciu ludzi.

Wzburzenie ludu było tak wielkie, że były Namiestnik królestwa polskiego książę Gorczakow, zgodnie z przedstawieniem niektórych mieszkańców miasta, pozwolił na utworzenie, z wybranych obywateli, tak zwanej delegacji, której poruczone było pilnować porządku podczas mającego nastąpić pogrzebu.

W nocy z 15 (27) na 16 (28) lutego, delegacja rozpoczęła swe czynności, i w pierwszym protokule swego posiedzenin, podała do powszechnej wiadomości, nazwiska pięciu poległych, a pomiędzy innemi: „Karola Brendla,— „robotnika z fabryki żelaznej,—który padł," według słów protokułu—„po wystrzałach,—na „trotuarze."

Zwłoki poległego Brendla, — w liczbie innych—były wystawione w hotelu europejskim, i „tysiące ludu," według słów najbardziej upowszechnionego pisma—*Kurjera Warszawskiego* [1]), odwiedzało zwłoki poległych, „z cichą skargą na „zaciśniętych ustach i modlitwą o przebaczenie „w sercach."

Zewnętrzne ułożenie zwłok poległych, procesja pogrzebowa—w ogóle wszystko użyte było przez delegację dla wzburzenia pospólstwa, i klęczący, fanatycznie nastrojony tłum, w chwili religijnego uniesienia widział, w poległych—świętych, do liczby których zaledwie nie został dołączony i Karol Brendel, kiedy nagle, wkrótce po pogrzebie, zaczęto mówić w Warszawie, iż on żyje. Lecz umyślnie—czy nie,—wieść ta znikła pośród szybko następujących po sobie wypadków.

[1]) 1861 r. N. 58

W roku bieżącym komisja wojenno-śledcza otrzymała prywatną wiadomość, że Karol Brendel rzeczywiście nie był zabity, że pod jego imieniem został pochowany kto inny, i że sam Brendel był obecny na swym pogrzebie.

Dla wyjaśnienia tak zadziwiającego faktu,— który oprócz możliwej umyślności, może służyć za dowód, jak mało delegacja kierowała się prawdą, zwracając głównie uwagę na nadanie pogrzebowi jak największego efektu dla wzburzenia tłumów,—komisja zażądała książkę meldunkową domu pod Nr. 844, w którym, według sprawdzenia, mieszkał Brendel, do chwili mniemanej swej śmierci.

Przy przejrzeniu książki tej okazało się, że Karol Brendel w niej zanotowany jest przez dozorcę VII cyrkułu,—Małeckiego, jako poległy w r. 15 (27) lutego 1861 r., na Krakowskiem-Przedmieściu.

Odnotowanie to, po pewnym czasie,—jak można wnosić z koloru atramentu,—zostało zakreślone, a w odpowiedniej rubryce zanotowano:— Karol Brendel 27 października (6 listopada) 1861 r. wyjechał do miasteczka Czyżewa.

Wiadomość ta nie wyjaśniając faktu, uczyniła go jeszcze ciekawszym, a dla tego komisja wyprowadziła formalne śledztwo, z którego okazało się co następuje:

Karol Brendel,—pruski poddany, przybył do Warszawy z Wrocławia, za paszportem z 16 marca 1860 r. Nr. 36, i mieszkał w domu Hübscha u wdowy Lefas.

Wezwani do komisji: Julja Lefas, lat 60, ewangieliczka; syn jej Juljusz, lat 19, katolik; córka Helena lat 13, ewangieliczka; właściciel domu, Karol Hübsch, lat 45 katolik; żona tego ostatniego, Julja, lat 42, ewangieliczka,—pod przysięgą zeznali—zupełnie jednozgodnie—że wspomniony Karol Brendel, rzeczywiście mieszkał od października 1860 r. w domu Hübscha, u wdowy Lefas, i że na kilka dni przed 15 (27) lutego 1861 r., rano, według zwyczaju, wyszedł z domu dla znalezienia sobie dziennej roboty na stacji petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej na Pradze.

Po wypadku 15 (27) lutego, przeczytawszy w gazecie o śmierci Karola Brendla—wdowa Lefas, zmartwiona stratą lokatora, a jeszcze bardziej tem, że ten ostatni pozostał jej dłużnym 1 rsr. 50 kop.,—za radą znajomych, udała się do urządzonego natenczas przez delegację „warszawskiego miejskiego komitetu wsparć."

Obowiązkiem komitetu, było przyjmowanie ofiar pieniężnych, składanych natenczas pod wpływem patrjotycznego wzburzenia, w ogromnych rozmiarach, w celu wzniesienia pomnika na grobie pięciu poległych—i udzielanie wsparcia biednym.

Komitet zbierający się w resursie kupieckiej przy ulicy Senatorskiej, zaspokoił bezzwłocznie prośbę wdowy Lefas, zwróciwszy jej w całości dług, ogłoszonego za poległego Brendla.

Po pewnym czasie po pogrzebie, wieczorem Karol Brendel powróciwszy do Warszawy, wstąpił do mieszkania wdowy Lefas. Biedna wdowa, również jak i wszyscy obecni, okropnie przeraziła się temi niespodziewanemi odwiedzinami, lecz przyszedłszy do siebie, opowiedziano Brendlowi o mniemanej jego śmierci. Ostatni ze swej strony zawiadomił zebranych, że przez cały czas swej nieobecności pracował przy kolei żelaznej za Pragą, że oprócz dwóch dni nieznacznej choroby, był zupełnie zdrów i ze śmiechem ubolewał że nie mógł być obecnym na swym wspaniałym pogrzebie; następnie, Brendel otrzymawszy swój paszport, z tegoż samego domu wyjechał z Warszawy.

Ze sprawdzeń w zarządzie warszawskiego ober-policmajstra okazało się: że cieśla Karol Brendel, 24-go października (5 listopada) 1861 roku podał do tegoż zarządu prośbę, o wydanie mu paszportu do miasta Czyżewa w powiecie ostrołęckim guberni płockiej, i że takowy za Nr. 78,522, d. 25-go października (6 listopada) został mu wydany;

że kartę wolnego pobytu w mieście Warszawie za Nr. $240^2/_3$ Brendel opłacił w kancelarji komisarza cyrkułu V i VI dnia 1-go września 1861 r.;

że tenże komisarz cyrkułu V i VI, Joachimowski, doniósł pod 18-m marca 1861 r. o poległym 15-go (27) lutego t. r. na Krakowskiem Przedmieściu Karolu Brendlu, i że, na zażądanie przez zarząd ober-policmajstra aktu zejścia Brendla, komisarz pod 25-m września 1861 r. doniósł, że pierwiastkowe doniesienie było mylne i że Karol Brendel jest żywym i mieszka pod Nr. 844-ym.

Nakoniec wojenny naczelnik linji petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej, jenerał-major von Mezenkampf zawiadomił, że cieśla Karol Brendel rzeczywiście pracował w 1861 i 1862, na 18-ym dystansie petersbursko-warszawskiej kolei żelaznej, ale gdzie się ztamtąd udał nie wiadomo. [2])

Znajdujący się w X-ym pawilonie: Władysław Daniłowski, Mieczysław Ulatowski i Zdzisław Janczewski swemi zeznaniami świadczą, że w początku marca 1861 r., to jest wkrótce po pogrzebie, rozeszła się po Warszawie wieść, iż Karol Brendel żyje. Zarazem mówiono, że delegacja nie uznała za właściwe poprawić omyłki swego pierwiastkowego ogłoszenia, dla tego,—że Brendel za udział w manifestacji 13-go (25) lutego na Starem-Mieście, był poszukiwany przez policję, a ogłoszenie o jego śmierci uwalniało go od tych poszukiwań; oprócz tego, członkowie delegacji, przez miłość własną, nie chcieli obalić pierwotnego swego obwieszczenia, dowodzącego bezzasadności ich działań.

Na zasadzie wyżej przytoczonych słów *Kurjera Warszawskiego*, utrzymujących, że tysiące ludzi odwiedzało poległych, można śmiało przypuścić, że jeszcze natenczas musiał być widomy popełniony fałsz, również jak i istotne nazwisko poległego, a dla tego komisja mniemała-by—żeby włożyć na warszawską policję obowiązek wyśledzenia, kto mianowicie został pochowany pod nazwą Karola Brendla,— a wypadek ten ogłosić w dziennikach warszawskich, jako nowy dowód oszustw, za pomocą których, naczelnicy rewolucyjnych stronnictw wprowadzali w błąd łatwowierny lud i czytającą zagraniczną publiczność.

---

* Jenerał-adjutant hr. Baranow, zawiadomił przez telegraf JW. Hrabiego Namiestnika, że od 1-go (13) listopada pociągi z Warszawy do St. Petersburga będą wyprawiane o godzinie 11-ej z rana i o godzinie 11-ej wieczorem.

* (Bieg pociągów na drodze żelaznej petersbursko-warszawskiej). Poczynając od 1 (13) listopada b. r. będą każdodziennie wyprawiane dwa pasażerskie pociągi z Warszawy do St. Petersburga. Do kurjerskiego pociągu odchodzącego o godzinie 11 z rana, będą przyjmowani pasażerowie tylko 1 i 2 klasy; do pasażerskiego zaś odchodzącego o godzinie 11 wieczorem, będą przyjmowani pasażerowie 1-ej, 2-ej i 3-ej klasy. Od tegoż samego dnia kurjerski pociąg odchodzący z Petersburga o 11 godzinie z rana, będzie przybywał do Warszawy o godzinie 5 minut 20 po południu, a pasażerski pociąg odchodzący z Petersburga o 5 godzinie po południu będzie przybywał do Warszawy o 4 godzinie w nocy.

[2]) Dla dowiedzenia się, gdzie obecnie znajduje się Brendel, komisja odwołała się do dyrektora pruskiej policji we Wrocławiu, lecz odpowiedzi jeszcze nie otrzymała.

* (Sprawozdanie Komitetu z woli JW. Hrabiego Namiestnika Królestwa ustanowionego do urządzenia zabawy muzykalnej z loterją fantową w ogrodzie Saskim na korzyść mieszkańców miast w królestwie klęską pożarów dotkniętych). Dnia 24 sierpnia (5 września) r. b. w ogrodzie Saskim odbyła się zabawa muzykalna z loterją fantową na korzyść pogorzelców. W mieście naszem nie było dotąd równie świętnej zabawy ludowej z celem dobroczynnym i któraby tak znakomite owoce przyniosła, jak o tem przekonywa sprawozdanie jakie komitet po przejrzeniu i zatwierdzeniu rachunków przychodów i wydatku niniejszem przedstawia.

Przedewszystkiem jednak komitet uważa za powinność objawić, że jeżeli powodzenie tej zabawy przypisać można spółczuciu jakie nieszczęście bliźnich wywołało w sercach mieszkańców Warszawy, to niemniej zawdzięczać je wypada poświęceniu dam, które idąc za wzniosłym przykładem małżonki Namiestnika JW. Hrabiny Berg—tak łaskawie raczyły się podjąć sprzedaży w namiotach—gorliwości osób przyjmujących udział w urządzeniu tej zabawy; — niezmordowanej czynności prezesa komitetu p. o. prezydenta miasta Warszawy, jeneralnego sztabu jenerał-majora Witkowskiego i nakoniec chętnej pomocy pp. członków warszawskiego towarzystwa dobroczynności, którzy przy tej zabawie cały ciężar służby przyjęli na siebie.

Obraz wpływu.

Przychód.

1. Za bilety wejścia sprzedane w kasach.

	rs.	k.
a) przy bramie Saskiego placu Nr. 1.	912	59
b) przy bramie Saskiego placu Nr. 2.	676	53½
c) przy bramie kościoła ewangielic.	492	4½
d) przy bramie ulicy Marszałkow.	665	90
e) przy bramie Żelaznej bramy Nr. 1.	566	64½
f) przy bramie Żelaznej bramy Nr. 2.	279	14½
g) przy bramie ulicy Żabiej . . .	699	75½
sprzedane przez członków komitetu.	855	—
Razem rs.	5,147 k.	61½

Za bilety loteryjne, naddatki i wpływy ze sprzedaży cukrów, ciast, chłodników, owoców, kwiatów, cygar, wody sodowej, programów oraz kontramarek na krzesła w niamiotach.

	rs.	k.
I. Hrabina Berg, księżna Czerkaska, jenerałowa Karcew, jenerałowa Witkowska, pułkownikowa Lachnicka panna Kornikowicz.	2,289	78
II. Hrabina Łubieńska, pani Wojda, hrabianka Łubieńska, panna Wojda, panna Gerlicz, panna baronówna Pfaffius. . . . . , .	1,539	37½
III. Hrabina Helena Ostrowska, pani Konstancja Epstejn	2,010	27
IV. Z hr. Chodkiewiczów hrabina Kossakowska, hr. Sołtyk, pani z hr. Ilińskich Laska, hrabianka Sołtyk . . .	1,680	5½
V. Z hr. Laval hr. Kossakowska, pani Halpert	1,127	3½
VI. Pani Fukier, p. Knol, p. Stalewska	977	22
VII. Hr. Ludwika Ostrowska, pani Podczaska, pani Bloch	1,026	20
VIII. Pani Wiorogorska, p. Kruze, panny Wiorogorska, Bławacka	778	73
IX. Panie Fanshave, Vignolles, Gabryela Karska, Pęcherzewska, panny Fanshave, Sierzputowska	780	90
X. Jener. Moller, panna Lebediew.	454	8
Za bilety, programy i kontramarki na krzesła sprzedane przez członków komitetu	663	65
Razem	13,327	29½
3. Z ofiar w gotowiźnie przez dobroczynne osoby wniesionych	911	22½
4. Z różnych wpływów	94	64
Razem	19,480	77½

z tego wydano:

	rs.	k.
1. Za papier na afisze, bilety, losy, oraz pierścionki do takowych, jak również wynagrodzenie introligatorowi .	147	50
2. Kupno niektórych fantów . . .	321	40
3. Sporządzenie skrzynek kasowych, kupno koszów do fantów i trzykrotne przenoszenie fantów	109	85
4. Ciasto, cukry, owoce i woda sodowa	125	1

5. Urządzenie namiotów i kupno niektórych materjałów do takowych, nie licząc w to robót pod kierunkiem członka komitetu budowniczego Or-

łowskiego, przez zgromadzenie tapicerów pod przewodnictwem pp. Hauboldta i Niwińskiego, oraz przedsiębierców ciesielskich, pod przewodnictwem p. Kahla bezinteresownie dokonanych, tudzież oświetlenia namiotów 50 lampami bezpłatnie przez p. Jacoby właściciela fabryki lamp uskutecznionego..................	555	7
6. Urządzenie iluminacji, ogni bengalskich i światła elektrycznego przez pp. Rittendorfa budowniczego, Grotowskiego inżeniera, Piotrowskiego i Elsnera, jakkolwiek część materjałów do oświetlenia a mianowicie: łoju, oleju, świec stearynowych i przetworów chemicznych darmo przez dobroczynne osoby dostarczoną została............	659	97
7. Muzykantom orkiestr wojskowych oprócz piwa ofiarowanego przez pp. piwowarów warszawskich..........	30	„
8. Przenoszenie instrumentów i kopiowanie nut.....................	17	„
9. Wynagrodzenie służbie do pomocy użytej........................	114	„
10. Za wynajęcie i ustawienie 550 krzeseł............................	100	75
Razem	2,180	55
Dochód zatem z zabawy wynosił...	19,480	77 ½
Wydatki wynosiły............	2,180	55
Czystego zysku pozostało	17,300	22 ½

Suma ta *siedmnaście tysięcy trzysta* rubli *dwadzieścia dwie i pół* kopiejek złożoną została do dalszego rozporządzenia w kasie głównej ekonomiczej miasta Warszawy, zanim rozdział takowej między pogorzelców po zebraniu dokładnych wiadomości o liczbie osób potrzebujących wsparcia i ilości poniesionych strat dopełnionym zostanie.

Do tak świetnych rezultatów dochodu przyczyniła się znakomicie orkiestra krajowych artystów pod dyrekcją pp. Lewandowskiego i Kuhnego, którzy talent swój i pracę bezinteresownie poświęcili, jak również obywatele pp. Haertel i Józef Witkowski, oraz członkowie dozoru bóżniczego, którzy z upoważnienia komitetu zajmowali się zbieraniem fantów; pp. kupcy którzy obok ofiar czynili pewne ustępstwa przy przedaży materjałów, zarząd pałaców cesarskich, który dostarczył przyrządy do illuminacji, zarząd ogrodu botanicznego i właściciele zakładów ogrodniczych pp. Hoser, Czepiński i Ulrych, którzy ofiarowali kwiaty i bukiety do namiotów, zasłużony litograf p. Fajans który bezpłatnie wylitografował wykwintne programy i w ogóle większa część obywateli m. Warszawy, tak gorliwie przyjmujących udział w tym dobrym uczynku.

Komitet zatem poczytuje sobie za obowiązek w imieniu pogorzelców, wyrazić najżywszą wdzięczność wszystkim, tak tym co przyjmowali udział w urządzeniu tej zabawy i loterji fantowej, jako też i tym co w czemkolwiek przyczynili się do powodzenia tego przedsięwzięcia zaszczyconego łaskawą opieką JW. Namiestnika Królestwa Hrabiego Berga.

Po przedstawieniu JW. Hrabiemu Namiestnikowi powyższego sprawozdania, JW. Hrabia poruczyć raczył komitetowi rozdział zebranego funduszu, stosownie do jego przeznaczenia.

* (Klasztor po-kapucyński). Z gmachu klasztoru po-kapucyńskiego przy ulicy Miodowej, po oddzieleniu jednej części dla dogodnego pomieszczenia duchownych i służby kościelnej, reszta dość obszernych budowli, z dziedzińcem i częścią ogrodu, oddaną została pod rozporządzenie władzy edukacyjnej, z polecenia której, budowle wzmiankowane, są obecnie restaurowane i przerabiane na pomieszczenie w nich gimnazjum żeńskiego o 6-u klasach, tyle pożądanego w tej tak ludnej dzielnicy miasta. Robotami kieruje budowniczy komisji oświecenia publicznego p. Sulimowski; restauracja ta jeszcze w roku bieżącym ma być ukończoną.

* (Zbiory i siewy). Z okolic Lubartowa piszą: Zbiór kartofli mniej niż średni, od 30 do 40 korcy z morga. Potrawy zebrane pogodnie. Obsiewy ukończone wcześnie przedstawiają się obiecująco.

* († Mojżesz Wolfsohn.) Dnia 8 listopada w południe, karawan parokonny licznym orszakiem otoczony, zawiózł zwłoki Mojżesza Wolfsohna z ulicy Dzikiej ku ulicy Elektoralnej, zkąd, ci co znali, kochali i szanowali Wolfsohna, własnemi rękami pociągnęli karawan do wolskich rogatek; ztamtąd, ci co znali, kochali i szanowali zmarłego, skrzynię ze zwłokami na ramionach swoich zanieśli do mogiły; ztąd znowu, ci co znali, kochali i szanowali nieboszczyka, ponieśli pamięć o nim w tęsknem sercu do domu. Wolfsohn był istotnym człowiekiem; bo jedyne cechy człowieka, serce, rozum i nauka, zdobiły go. Okropną stratę przez zgon jego poniosła własna jego rodzina; ale równie bolesną stratę poniosła gmina izraelitów w Warszawie.—Oby życie jego było wzorem dla wielu innych. *Dr. J. W.*

* Nr. 19-y *Bazaru*, tygodnika ilustrowanego mód i robót ręcznych, wyszedł z druku i zawiera: Człowiek nawidzony, powieść z angielskiego Karola Dickensa (ciąg dalszy.)—Mozajka.—Babunia, (fragment z poematu) przez J. Szujskiego.—W wagonie, (ustęp w 1-ym akcie z francuz. E. Werconsin'a.—Część mód:—Korespondencja Bazaru.—Dokończenie robót z numeru 18.—Kaftaniczek z cekinami (z ryc.)—Kołnierzyk i mankiet z wszywek (z ryc.)—Muślinowy czepeczek dziecinny (z ryc.)—Wszywka niciana (z ryc.—Robota na drutach (z ryc.)—Wyroby perfum (dokończenie.)—Rozmaitości.

* Nr. 6 *Gazety Muzycznej i Teatralnej*, wyszedł z druku i zawiera: Przegląd tygodniowy, przez T. L.; list Ig. F. Dobrzyńskiego; Teatra warszawskie p. W. Szymanowskiego; Muzyka niemiecka w stosunku do francuzkiej i włoskiej p. A. Jeske; *Święta Elżbieta*, (oratorjum Liszta) przez E. K.; Korespondencja z Pragi czeskiej; Nowiny ze świata muzycznego; a w odcinku: Jak to dawniej bywało (c. d.) p. A. Krasickiego.

* (Wypłata pensji emerytalnej.) Na skutek porozumienia się ministerstwa wojny z ministerstwem skarbu, pensje z emerytalnej kasy wojskowo-lądowej wypłacane będą, podobnie jak pensje z kasy państwa, w następujący sposób: 1) pensje od 45 rub., lub mniejsze, wypłacają się tercjałami antycypative; a wypłata pensij wyższych od 45 rub., uiszcza się miesięcznie w dniach jak następuje: a) pensje od 45 do stu rub.—w dniach 20, 21 i 22; b) od sta do 150 rub.—w dniach 23 i 24; c) od 150 do 200 rub.—w dniach 25 i 26; d) od 200 do 250 rub.—w dniach 27 i 28; c) od 250 do 300 rub.—w dniach 29, 30 i 31. Pensje zaś wyższe od 300 rub., wypłacane będą od 1-go następnego miesiąca. Gdyby kto z emerytów zmarł przed upływem czasu za jaki odebrał pensję w stosunku do powyższych kwot, żadne potrącenie za pozostałe dnie nie będzie miało miejsca; sukcesorowie zaś emerytów, zmarłych przed upływem zakreślonych terminów, będą mieli wypłaconą pensję do dnia śmierci. 2) Przed świętami wielkanocnemi i Bożego narodzenia, pensje od 45 rub. i wyższe wypłacane będą o 15 dni wcześniej od zakreślonych terminów, a nawet od 1-go dnia miesiąca; i 3) w miesiącu lutym, który w roku zwyczajnym ma dni 28, a w przestępnym 29, pensje od 45 rub. do 300 rub. wypłacane będą o dwa dni wcześniej od ustanowionych terminów; wypłacanie zaś pensij naprzód, nad zakreślone termina, nie dozwala się. (*Rus. Inw.*)

* (O przyjmowaniu uczni do uniwersytetów.) *Odes. Wiest.* pisze, że w okręgu naukowym kijowskim przyjęto zasadę, że uczniowie, którzy ukończyli kurs nauk w gimnazjum realnem, przy przechodzeniu do uniwersytetu, mają być egzaminowani tylko z języka łacińskiego, skoro posiadają patent o postępowem ukończeniu kursu gimnazjów realnych. Komitet naukowy ministerstwa oświecenia publicznego, po rozpatrzeniu powyższego postanowienia, uznał je za niesprzeciwiające się przepisom najwyżej zatwierdzonej ustawy gimnazjalnej, gdyż w realnych gimnazjach wszelkie inne przedmioty wykładane są nie w mniejszych rozmiarach, a niektóre nawet wyżej jak w klasycznych. Takie rozwiązanie kwestji jest nader ważne dla nas, a szczególniej dla kierczeńskiego i taganrogskiego gimnazjów realnych, bo uproszcza stan rzeczy i mniej więcej załatwia życzenia mieszkańców Kierczu i Taganrogu.

Ameryka.

* (Kwestja pracy.—Murzyni). *Nowy Jork, 24 października.* Mało jest wiadomości z Południa, lecz takowe są pomyślne; handel i przemysł szybko rozwijają się na nowo i kapitały Północy przychodzą obficie w pomoc. Lecz kwestja pracy zaprząta mocno umysły; panuje obawa, iż zbiory będą bardzo uszczuplone w ciągu kilku lat, aż dopóki nie zostanie skutecznie uorganizowana wolna praca. Powiadają że w licznych miejscowościach murzyni są niezadowoleni, leniwi i burzliwi, do tego stopnia, że obawiają się powstania; lecz jeżeli wydarzy się rokosz, panuje przekonanie, że takowy nie przybierze wielkich rozmiarów i zostanie niezwłocznie przytłumiony z energją. W każdym razie biura murzynów usamowolnionych przedsięwzięły środki zdolne zapobiedz rozruchom. Zapewniają że w niektórych okolicach stanu Karoliny południowej istnieje wielka nienawiść pomiędzy białymi i murzynami, zwłaszcza na wybrzeżu, gdzie murzyni usamowolnieni zostali osiedleni, przy pomocy biura murzynów, na plantacjach opuszczonych. Jako powód do zajść przytaczają tę okoliczność, że murzyni zostawiają grunta odłogiem i nie chcą ich odstąpić; grunta te mogą wystawione na ich utrzymanie nawet bez starania o osiągnięcie regularnych zbiorów. Większa część murzynów posiada broń, i z tego powodu panuje obawa, ażeby nie wydarzyły się krwawe zajścia. Jenerał O. O. Howard, naczelnik biura murzynów usamowolnionych, udał się do Karoliny południowej w zamiarze załatwienia obecnych trudności i przeszkodzenia zajściom, jakie mogą wyniknąć z powodu antypatji panującej pomiędzy obu plemionami. (*Nord.*)

* (Ułaskawienia). Prezydent Johnson ułaskawił 21-go października około 2,000 mieszkańców Karoliny południowej. (*Nord.*)

* (Fenjenizm). Szerzy się pogłoska, że sir F. W. Bruce, ambasador angielski, doręczył rządowi waszyngtońskiemu protestację przeciw zachęcie dawanej ruchowi fenjenów przez obywateli Stanów Zjednoczonych i przeciw tolerowaniu onego przez władze związkowe. (*Nord.*)

Anglja.

* (Powstanie na wyspie Jamaice). Wychodzący w Halifaksie *Sun*, wynurza przekonanie, że powstanie na wyspie Jamaice jest groźne, z powodu małej ilości wojsk białych, znajdujących się obecnie na tej wyspie. Jakkolwiek powstanie nie może zakwestjonować dalszego utrzymania wyspy pod panowaniem angielskiem, pomimo to zrządzi ono pod względem handlowym znaczne straty. (*Nordd. A. Z.*)

Austrja.

* (Traktaty handlowe). *Wiedeń, 5 listopada.* Głównym przedmiotem, zaprzątającym obecnie umysły, zwłaszcza w sferach handlowych, jest blizkie zawarcie traktatu handlowego z Anglją, za którym pójdą, jako bezpośredni skutek, inne podobne traktaty, przedewszystkiem z Francją, co do układów z którą udzielone już zostało przez cesarza upoważnienie. Projekt traktatu handlowego z Anglją został już ułożony i czeka na sankcję cesarską. Członkowie obustronnych komisij odbyli wczoraj konferencję. Tak w traktacie z Anglją, jak i we wszelkich innych traktatach handlowych, za podstawę opłat celnych przyjęta zostanie taryfa zastosowana do wartości. (*Nordd. A. Z.*)

* (Sasi siedmiogrodzcy). *Hermanstadt, 6 listopada.* Uniwersytet narodu saskiego przyjął na wczorajszem swem posiedzeniu, zgodnie z wnioskami komisji, projekt reprezentacji do cesarza, obejmującej liczne wątpliwości co do zwołanego sejmu, oraz oświadczenie gotowości do roztrząsania kwestji unji, tudzież pogląd na zdania i warunki co do unji, po uprzednich rozprawach ogólnych i specjalnych. W dołączonym przez zgromadzenie dodatku, powiedziano, że ostateczna decyzja w przedmiocie unji powinna być poprzedzona stanowczem uregulowaniem stosunku Węgier do ogółu monarchji, w myśl manifestu cesarskiego z 20-go września 1865. (*Wien. Abp.*)

* (Namiestnicy). *Wiedeń, 6 listopada.* W ostatnich czasach dały się słyszeć rozmaite pogłoski o obsadzeniu posad namiestników w Czechach, a dzienniki tutejsze wymieniają nawet nazwiska osób, które mają być powołane na posadę namiestnika w Galicji. Ze względu, jak wielce ważnem jest obsadzenie tej posady w Czechach lub zmiana w Galicji, staraliśmy się dojść prawdy w kołach kompetentnych, i zapewnić możemy, że w obec tego, iż posada namiestnika w Galicji jest faktycznie obsadzona, w kołach wspomnionych nie myślą wcale o zmianie w tym względzie. Co do pogłosek o obsadzeniu opróżnionej posady namiestnika w Czechach, te według naszej informacji są przedwczesne, i w kwestji obsadzenia tej posady ani co do czasu, ani co do sposobu, żadnej jeszcze w odnośnych kołach nie powzięto uchwały. (*Die Pres.*)

* (Fałszerze banknotów). W dniu 3-m b. m., jak donosi *Pester Lloyd*, odkrytą i przyaresztowaną została przez wice dyrektora policji w Budzie banda fałszerzy banknotów, trudniąca się już od dawnego czasu fabrykowaniem fałszywych guldenów, za pomocą pióra. Przy rewizji domu znaleziono wszystkie przyrządy. (*Wien. Z.*)

Danja.

* (Finanse). *Kopenhaga, 6 listopada. Berlingske Tidende* ogłasza sprawozdanie z dochodów i wydatków królestwa duńskiego za ostatni rok finansowy; przewyżka w dochodach nad wydatki wynosi 3,570,040 talarów duńskich; stan kasy przedstawia 6,029,954 takichże talarów. (*Wolffs T. B.*)

Francja.

* (Oszczędności). Z powodu grożącego na rok bieżący deficytu 100 miljonów franków, umysły zaprzątają się mocno kwestją zaprowadzenia oszczędności w wydatkach skarbu państwa. Zdaje się, że ministerstwo skarbu nie poprzestanie na stopniowem zwijaniu posad poborców jeneralnych. Powiadają, że zmniejszona być ma także liczba urzędników hypotecznych, których dochody przewyższają o wiele płacę innych urzędników, tudzież że zwinięte zostaną nie-

które posady głównych poborców celnych i innych urzędników z branszy poboru dochodów. Co się zaś tyczy oszczędności, jakie mają być zaprowadzone w ministerstwie wojny, takowe zostaną przez toż samo ministerstwo pochłonięte, albowiem podług *Patrie*, mają być podwyższone płace wszystkich niższych oficerów, aż do kapitana włącznie. Już oddawna miano zamiar to uczynić, gdyż na skutek podrożenia wszelkich potrzeb do życia, płace tych oficerów są zbyt szczupłe. Obok tego ma stać się zadosyć reklamacjom oficerów, którzy otrzymali przed rokiem 1863 pensje emerytalne i którzy upraszają o zwiększenie takowych stosownie do nowych przepisów o emeryturze. Wiadomo, że domagania się tych oficerów-emerytów dawały rok rocznie, tak w senacie jak i w ciele prawodawczem, powód do reklamacij, które atoli usuwane były zawsze za pomocą przejścia do porządku dziennego. (*Nordd. A. Z.*)

* (Konferencja sanitarna). Anglja, Włochy, Hiszpanja, Rosja, Turcja, Austrja, Prusy, Holandja, Belgja, państwo kościelne i Danja, zgodziły się już na projekt zebrania w Konstantynopolu konferencji międzynarodowej, w celu obmyślenia środków dla zapobieżenia rozszerzaniu się cholery. (*Le M. Un.*)

Niemcy.

* (Sprawa frankfurcka). *Frankfurt, 5 listopada.* Depesza pruska w odpowiedzi na notę senatu frankfurckiego z 6-go października, datowana jest 28-go t. m. i adresowana do posła pruskiego w Frankfurcie. Depesza ta obejmuje przedewszystkiem wzmiankę o raporcie tego dyplomaty z 22-go października. Następnie powiedziano w niej, że odpowiedź senatu zredagowaną została widocznie pod wpływem decyzji powziętych przez stowarzyszenia nielegalne. „Jest to nowym dowodem, mówi dalej depesza, słuszności zdania wypowiedzianego przez „Prusy, i niezbędności wspólnych kroków. Prusy „trwają przy swym sposobie zapatrywania się i są „gotowe porozumieć się z Austrją co do środków, ja„kie mają być z następstwem czasu przedsięwzięte. „Zastrzegając sobie na później dokładniejsze komu„nikacje, gabinet berliński nie chciał zwlekać z za„wiadomieniem o wrażeniu wywartem na nim odpo„wiedzią senatu. Poseł pruski upoważniony jest do „zakomunikowania tej depeszy pierwszemu burmi„strzowi frankfurckiemu. (*Nordd. A. Z.*)

Prusy.

* (Pogróżka). Za powrotem hrabiego Bismarcka rozjaśnia się lepiej położenie rzeczy. Zapewniają w dobrze poinformowanych kołach, że rząd wystąpić ma bezzwłocznie przeciwko „podżegaczom nieprzyjaznych rządowi agitacij," nie tylko dla pożytku i spokoju całych Niemiec ze względu na związek, ale głównie dla pożytku samych Prus. Mianowicie rząd ma zamiar wystąpić z niezłomną „stałością" przeciwko „wykroczeniu vereinów", na które, jak sądzi, patrzał dotąd zanadto cierpliwie. (*Elberf. Z.*)

* (Proces Twestena). *Berlin, 7 listopada.* Najwyższy trybunał polecił odroczyć prowadzony przeciwko Twestenowi proces za jego współudział w decyzjach izby deputowanych z dnia 21-go grudnia 1863 r. W pierwszej instancji nastąpiło uwolnienie go od zarzutu. (*Wolffs T. B.*)

* (Redaktor „Nadwiślanina"). *Chełmno, 3 listopada.* Tutejszy sąd powiatowy skazał redaktora *Nadwiślanina* i *Przyjaciela ludu* p. Radziwioła, za obrazę majestatu, obrazę ministra wojny p. Roona i jenerała Hindersin, przy drzwiach zamkniętych „in contumaciam" na dziesięć tygodni więzienia. Skazany apelował. (*Patr. Z.*)

Pan Kazimierz.

Mam przyjaciela, prawdziwego przyjaciela, najlepszego z przyjaciół, a tym jest p. Kazimierz. Ponieważ nie znacie go, zapoznam was z nim, należy bowiem pokazać światu, co to jest prawdziwy przyjaciel i jak daleko może iść jego poświęcenie.

Niektórzy ludzie sądzą, że w naszej epoce przyjaźń jest urojeniem. Gdyby ci ludzie znali mego przyjaciela Kazimierza, zmieniliby odrazu swe zdanie.

Zabrałem znajomość z moim przyjacielem w Krakowie, roku pańskiego 1864, właśnie w chwili w której zrobiłem rozbrat z Marsem i Belloną i ze służbą rządowi arcy-mistyfikującemu. Dziesięciu uciekinierów i ja jedenasty, usiedliśmy przy stole u Heurteux, tego Vatel'a wszystkich pseudo-dygnitarzy słynnego tak zwanego rządu narodowego. Był z nami krezus T., który uciułał 300,000 zł. pol. zostając w służbie tej mistyfikacji o pięciu aktach, pięciu osobach działających i tłumie komparsów. (Nota bene, teatra wynagradzają swych komparsów, podczas gdy komparsy komedji rządu narodowego zapłacili sami za smutny zaszczyt występowania na scenie).

T... robił oszczędności nie dla tego, ażeby iść za przykładem Colbert'a; mając pociąg do bachanaljów, kazał on podać szampana. Przy dwudziestej butelce, rozmowa nadzwyczaj ożywiła się; każdy mówił o tem i o owem, opowiadał o swych czynach, o tem co uczynił, czego nie uczynił i co zamierzał uczynić, lecz nikt nie mówił o tem, czego nie powinien był czynić i co byłby mógł uczynić ze względu na obowiązek honoru i sumienia.

Podano poncz, rozmowa jeszcze bardziej się ożywiła i chciałem się zapuścić w rozprawę polityczno-niebezpieczną, gdy wszedł jakiś nieznajomy, który oświadczył nam, że policja za nami śledzi. Poczęto przeto wynosić się, i ja toż samo uczyniłem. Nieznajomy nie chciał mnie opuszczać, wziął mnie pod rękę i odprowadził do mego mieszkania. Zbytecznem byłoby nadmienić, że pozostało dla mnie na zawsze zagadką, zkąd nieznajomy znał drogę do mego mieszkania. W jednej chwili rozebrał mnie on, i ponieważ było zimno, przeto wychodząc wziął na siebie moje futro.

O szóstej z rana zbudzono mnie; pomimo iż przysięgałem i utrzymywałem, że nie dzwoniłem na lokaja, ubrano mnie przemocą. Improwizowany lokaj był urzędnikiem policyjnym, któremu pomagało czterech ludzi i kapral.

Zaprowadzono mnie do dyrekcji policji, gdzie byłem przedmiotem owacji, bez której byłbym się chętnie obył. Około dwudziestu powstańców, których wcale nie znałem, poczęło wołać do mnie: „Dzień dobry pułkowniku!" Skutkiem tego urzędnik policyjny uznał mnie za dowódcę powstańczego i uwięził mnie bez żadnej innej formalności.

Na szczęście miałem paszport francuzki; po dziesięciu przeto dniach wypuszczono mnie na wolność i rozkazano mi wyjechać pierwszym pociągiem dokąd mi się podoba, byle nie wgłąb cesarstwa apostolskiego. — Do widzenia, rzekł mi urzędnik ściskając mnie serdecznie za rękę. — Żartujesz pan, odpowiedziałem, niech mnie djabli wezmą jeżeli wrócę kiedykolwiek w te strony.

Na godzinę przed odejściem pociągu, spotkałem w dworcu drogi żelaznej mego nieznajomego, który oświadczył że się nazywa Kazimierz, że jest mocno skompromitowany i że musi emigrować, nie mając ani pieniędzy ani kawałka chleba. Słowem, musiałem kupić dla mego przyjaciela bilet do jazdy drogą żelazną; zapewniał on mnie, iż dokładał wszelkich starań dla wyjednania mego uwolnienia z więzienia i że skompromitował się dla mnie. Naturalnie zatrzymał on moje futro, podczas gdy ja drżałem z zimna, gdyż miałem na sobie tylko paletot.

Przyjaciel mój jest uczniem Epikura; samo przez się rozumie się, że utrzymanie jego w podróży kosztowało mnie mnóstwo guldenów, krajcarów i franków; lecz kochał on mnie tak mocno i zapewniał, że opuścił Kraków jedynie dla zrobienia mi przysługi i rozerwania mnie w podróży. Jakiż to nieoszacowany przyjaciel, ten mój Kazimierz!

* * *

Odtąd wzajemne nasze uczucia coraz bardziej się wzmagały. Jeżeli mówię: nasze uczucia wzajemne, muszę wyznać, że przyjaciel mój Kazimierz przyczynia się do nich sam jeden swem przywiązaniem. Cóż to za gorliwość! Jest on uważny na najmniejszy szczegół, ma staranie o wszystkiem co mnie dotyczy i jest gotów na wszelkie poświęcenia! Zbyt wiele zaprawdę czasu zabrałoby wyszczególnienie wszystkich na to dowodów; lecz jakżeż tu oprzeć się przyjemności przytoczenia niektórych z nich?

Po przyjeździe do Paryża, zaleciłem mego przyjaciela Kazimierza komitetom niesienia pomocy, wyjednałem dla niego zapomogę i była chwila w której chciałem pędzić życie egoistyczne, czyli jak emigranci nazywają, *żyć jak arystokrata*, to jest jeść samemu obiad. Jeść obiad samemu! czy znacie podobną męczarnię, której wyrównywa chyba udręczenie przy czytaniu którego z artykułów *Czasu* krakowskiego!

Czyż podobne usposobienie mogło ujść uwagi takiego Pilada, jakim jest mój przyjaciel Kazimierz?

Nie, ach nie! zwykły przyjaciel nie zwróciłby na to uwagi. Lecz on spostrzegł to natychmiast. — Mój kochany, rzekł on do mnie, musisz nudzić się śmiertelnie jadając sam jeden. Dłużej tego nie ścierpię. Zrobi to mi cokolwiek subjekcji, lecz mniejsza o to, będę dotrzymać ci kompanji. Począwszy od dnia jutrzejszego, będę codzień z tobą obiadować. Więc zgoda, nie dziękuj mi nawet za to.

I zrobił jak powiedział. Cóż to za nieoszacowany przyjaciel z tego Kazimierza!

Innym razem, byłem tyle nieroztropnym, że kupiłem losy na loterję. Lecz na szczęście Kazimierz wyrwał mię z tej przepaści, w jaką miałem wpaść.

— Ty, ty masz stawiać na loterję, ryzykować twoje pieniądze dla niepewnego trafu! Gdzież cię zaprowadzi ta namiętność? Lecz tak nie będzie dopóki zostanę przy życiu. Pokaż mi te losy.

Pokazałem mu takowe; mój przyjaciel schował je do kieszeni. Kosztowały one 80 franków. We trzy dni potem, przeglądając tabelę wygranych, przekonałem się, że jeden z moich losów wygrał 1,000 franków. Pobiegłem więc do Kazimierza ażeby zakomunikować mu tę pomyślną wiadomość. Oddał on mi 40 franków i zapewnił mnie, że dla dania mi dowodu przyjaźni, biegał do wszystkich kantorów loterji, aż nareszcie zdołał odprzedać moje losy za połowę ich ceny.

Musiałem podziękować mu za podjęte przez niego trudy. Cóż to za nieoszacowany przyjaciel z tego Kazimierza!

* * *

Starałem się o posadę w jednej z administracij dróg żelaznych, gdyż nie chciałem próżnować, jak to czyni większa część moich kolegów z emigracji.

— Chcesz posady, jakiej posady? zapytał mnie Kazimierz.

— Życzyłbym sobie wejść jako inżenjer lub adjunkt do towarzystwa drogi żelaznej morza Śródziemnego.

Kazimierz oświadczył mi, że jest spokrewniony z naczelnikiem kontroli, szanownym Ostrowskim, będącym Opatrznością emigrantów pracowitych i nieprzyjacielem próżniaków. Kazimierz wziął moją prośbę i dowody i udał się do dyrekcji zanim zdołałem go zatrzymać. Powiadam wam że ten chłopiec poszedłby za mnie w ogień.

Czyż potrzebuję powiedzieć, że zrobił on wszystko co potrzeba było zrobić?

Jeżeli nie powiodło się mu, to dla tego jedynie, iż posada, o którą starałem się, została udzielona jemu samemu. Miałem tę pociechę, iż dowiedziałem się, że mój przyjaciel Kazimierz tak wziął do serca mój interes, że złożył moje dowody, oświadczając, że należą do niego samego, i że uzyskał skromną posadę z płacą 2,000 franków rocznie, o którą upraszałem.

Odtąd Kazimierz jest zatrudniony i przynosi mi codziennie plany i obliczenia do zrobienia, gdyż sam nie jest inżenjerem ani nawet konduktorem.

Cóż to za nieoszacowany przyjaciel ten p. Kazimierz!

* * *

Nareszcie — gdyż nie skończyłbym opowiadając o nim — nareszcie zakochałem się niedawno, lecz tak szalenie, że nie śmiałem już podnieść oczów ani odezwać się w przytomności bogini, którą chciałem mieć za dozgonną towarzyszkę.

Położenie było przykre. Przedłużyć takowe, znaczyło toż samo co zgubić siebie. Pewnego wieczora powziąłem stanowcze postanowienie. Udałem się do mego przyjaciela Kazimierza.

— Kazimierzu, rzekłem do niego, muszę się spić, potrzebuję nabrać odwagi, chcę oświadczyć się tej, którą kocham. Chodźmy!

Poszedł on ze mną, pił strasznie, co nawet jest niebezpiecznie w czasie cholery, i połknął tyle szampana ile tylko chciałem.

Udał się on wraz ze mną do mojej bogini, rozmawiał z nią podczas gdy ja milczałem, podobał się jej podczas gdy ja wydawałem się śmiesznym, i tak pokierował sprawą, że ślub ich odbędzie się w przyszły czwartek.

Dobrze mi tak, moja w tem wina. Poczciwy ten chłopiec robił co tylko mógł, i miał do tego swoje powody, podczas gdy ja...

Onegdaj Kazimierz prosił mnie, żebym mu pożyczył sześć cienkich koszul, suknie, zegarek i łańcuszek, i żebym kupił mu kapelusz, lakierki, rękawiczki, gdyż potrzebuje tego wszystkiego na swoje wesele; nie żąda on odemnie jedynie szelek i pomady, gdyż ma wielki tego zapas.

Dałem mu wszystko, czego tylko odemnie żądał, nawet 50 franków, które sam pożyczyłem.

Jedno mnie tylko smuci: obawiam się, ażeby po ożenieniu się, nie opuścił mnie. W takim razie mój zegarek i moje suknie opuszczą mnie także. Byłbym niepocieszony, gdyż dbam bardzo o zachowanie przychylności dla mnie Kazimierza i powtarzam wszystkim:

— Mam przyjaciela, prawdziwego przyjaciela, perłę przyjaciół, a tym przyjacielem jest Kazimierz!

Obyś mógł, czytelniku, mieć podobnego przyjaciela

Paryż, 3 listopada 1865 r.

ω.

Prawda o powstaniu polskiem.

(ciąg dalszy patrz, Nr. 222).

Wypadki wywołane demonstracjami.—Delegacja.—Pogrzeb pięciu poległych.—Stronnictwa i komitety rewolucyjne.

Demonstracjom przewodniczyły osobistości podstawione, podobne do Jaroszyńskich, Rylów, Nowakowskich i t. d., a herszci tylko z okien i trotoarów przypatrywali się skutkom manifestacji. W razie niepomyślnego wypadku, oni pierwsi zmykali, i to najczęściej za granicę. Najważniejsza pod względem następstw demonstracja miała miejsce 15 (27) lutego 1861 roku; zaszła ona niejako przypadkowym sposobem. Zbierające się na Krakowskiem-Przedmieściu tłumy ludu, które oddawna szukały sposobności do wywołania ze strony rządu stanowczych kroków dla rozpędzenia zbiorowiska, ażeby skorzystać z tego pozoru dla głoszenia mniemanych udręczeń i ucisku narodu, zaczęły ciskać kamieniami na przechodzący oddział pułku nizowskiego. Oddział dał ognia i położył pięciu z nich na miejscu. W Warszawie był wówczas zjazd obywateli ziemskich, którzy wysłali niezwłocznie do księcia Gorczakowa deputację od narodu. Deputowani wyjednali pozwolenie zabrania ciał poległych i pochowania ich z wielką ceremonją. W tym celu utworzyła się jawnie *delegacja*, która przybrała nazwę komitetu pogrzebowego, zajmującego się pogrzebem pięciu poległych. Po pogrzebie komitet ten zmienił swą nazwę na „bractwo czarne.” Zresztą nazwę tę przybrała mniejsza tylko część komitetu, która oddzieliła się od niego wraz z swemi stronnikami; a reszta połączyła się w jedną *delegację*, dla tego, że większość mieniła ją reprezentantką narodu i jego idei, dążącą do przywrócenia niepodległości Polski, oraz dla tego, że delegacja potrafiła, z decyzji namiestnika, objąć zarząd miasta, szybko powiększyć swój skład i przybrać charakter nieograniczonej władzy policyjnej. Zadania swego—aby wzburzyć umysły w kraju, delegacja dopięła bardzo skutecznie. Zresztą kosztowało to niewielkich usiłowań; potrzeba było tylko wystawić publicznie ciała poległych, rozdać lub rozprzedać mieszkańcom cząstki skrwawionego ich odzienia i zaliczyć ich do liczby męczenników. Wszystko to delegacja dopełniła, a wielu naszych byli naocznymi świadkami, jak tłumy ludzi klęczały przy poległym, przyniesionym do domu hrabiego Andrzeja Zamojskiego i z wzniesionemi ku niemu oczami, błagały: módl się za nami...

Członkami *delegacji* byli po większej części właściciele domów i zamożniejsi mieszkańcy Warszawy; obawiając się z jednej strony odpowiedzialności przed rządem, a z drugiej, rabunku swego mienia przez podburzonych rzemieślników, którzy porzuciwszy swe zatrudnienia, zostawali bez sposobów utrzymania, zmuszeni oni byli z konieczności dbać o zachowanie do czasu i wedle możności porządku i spokojności na ulicach Warszawy. Wszyscy oni mienili się być reprezentantami ojczyzny, powołanymi z woli Opatrzności i narodu do obalenia haniebnej niewoli, i uważali się najmniej za ministrów. Wkrótce jednak szczęście nie dopisało delegacji: w jej łonie powstało nowe stronnictwo pod nazwą: „Towarzystwo wzajemnej adoracji,” które zagrażało jej upadkiem. Stronnictwo to, złożone z osób najzamożniejszych, które dwuznacznie patrzały na działania delegacji, zmusiło ją do zaprowadzenia kontroli swoich czynności i jednania się z narodem. Widząc, że lud nie ma już wielkiego zaufania do różnorodnych jej żywiołów: bankierów, kupców, obywateli, prawników i t. d.; nie zawsze przystępnych dla ludu, delegacja, w protokóle jednego z swoich polemicznych posiedzeń, postanowiła: powołać do składu swego ulubionego przez żydów rabina i kaznodzieję Mejzelsa i znanego ludowi z rewolucyjnego sposobu myślenia szewca Hiszpańskiego, który w opinji pospólstwa, z zapalonej swojej śmiałości przypominał słynnego niegdyś szewca (pułkownika) Kilińskiego,—pierwszego aby wciągnąć do buntu żydów, a ostatniego aby zachęcić do tegoż klasę rzemieślniczą. Ostatni z nich był dla delegacji tem, czem był szyld dla jego sklepu, gdyż zgoła nie rozumiał narad delegacji, które toczyły się w języku francuzkim; a język francuzki używany tu był dla tego, aby z jednej strony pokazać, że między nieszczęśliwą Polską i potężną Francją istnieje ścisły związek polityczny, a z drugiej, aby Hiszpański, nie tęgi dyplomata i mierny szewc, na którego umiarkowanie delegacja nie rachowała, nie wiedział o ważniejszych przedmiotach narad.

Nabywszy przez przyłączenie Mejzelsa i Hiszpańskiego niejakiej popularności, delegacja zaczęła zbierać się na narady w sprawach politycznych w lokalu resursy kupieckiej. Narady te, dozwolone przez rząd, odbywały się w resursie pod prezydencją jenerała margrabiego Paulucci, a przeto tłumy ludu codziennie, przed wieczorem, gromadziły się na ulicy Senatorskiej, oczekując przybycia członków delegacji. Na tych tajnych naradach podzielono Warszawę na 4 oddziały, a każdy oddział na 3 okręgi,—okręgi zaś na sekcje i tak dalej, i do każdego z tych podziałów przeznaczeni byli naczelnicy. Młodzież tu się zapisywała na tak zwanych *konstablów*, którzy chodzili po całych nocach, przestrzegając niby spokojności w mieście, w którem i bez tego już prawie wszyscy mieszkańcy zwerbowani byli do straży miejskiej. Na jednem z tych posiedzeń delegacji polecono mecenasowi Trzetrzewińskiemu ułożenie konstytucji, jaką zamierzano nadać narodowi. Praca słynnego prawnika podobno nie doczekała końca z powodu nastąpionego wkrótce zamknięcia delegacji. (*d. c. n.*)

Kronika.

* (Śnieg). W dniu 29 z. m. spadł pierwszy śnieg na Brocken, a poprzedzającej nocy dość silny był mróz. (*Wien. Z.*)

* Przyjechali do Warszawy: jenerał-major *Gołowaczew*, dowódca 3-ej konnej artyleryjskiej brygady z Kijowa i małżonka jenerała adjutanta J. C. M. *Annenków*, z zagranicy.—Wyjechał jenerał-major *Tewes*, do Petersburga.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 9 listopada 1865 roku a mianowicie, pod adresem: Jan Plec w Krytingen, Praskowa Afonczykowa w Kałudze, Supruga Antonowa w dworcu JW. Suworowa w Petersburgu, B. Zakrzewski przy ulicy Ś-to Duskiej bez oznaczenia miejsca.

* W dniu 9 listopada 1865 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci mężkiej 6, żeńskiej 5; *Starozakonnych*: mężkiej 5, żeńskiej 6, razem 22; zaślubieni, *Chrześcijanie*: Sobolewski Michał art. muz., z Rożańską Krystyną Michaliną; Muszyński Jan introl., z Elzbietą Gebel; Dyja Kazimierz oficjal. pryw., z Świderską Teofilą; Langner Ignacy Edmund kup., z Riedel Marją; Ruchlicki Jakób żołn. gwar. w. c. r. z Rucińską Anną; Franciszek Marczewski stróż, z Teklą Gazińską służ.; *zmarli Chrześcjanie*: Kotoreka Antonina lat 63 wdowa po rym.; Sobolewski Antoni lat 59 inspek. szkół; Marjanna Chrzanowska lat 59; Hubert Olimpja lat 56 guwer.; Józef Żurowicz lat 25 lok.; Keszczyńska Marjanna lat 20 służ.; Filipowicz Petronela dni 17 cór. wyrobn.; Niklewski Józef lat 3 i pół syn mul.; Łuczyńska Marjanna lat 2½ cór. rewirow.; Mroczkowska Julja rok 1 i pół cór. kraw.; Pełka Franciszka lat 3 cór. wyrobn.; Zieliński Feliks rok 1 i pół syn szew.; Nowakowski Karol rok 1 syn służ.; Zelkmann Barbara dni 9 cór. cieś.; Buchalet Józef dni 7 syn ogrodn.; Olszewska Wiktorja dni 5 cór. mul.; Hincz Feliks mies. 6 syn kraw.; Niewiński Karol dni 4 syn służ.; Lipski Józef godz. 3 syn strażn.; Bernacka Balbina lat 28 wyrobn.; Pniewska Marjanna lat 2; *Starozakonni*. Bajla Postbrief lat 90; Wolfsohn Mojżesz lat 48 kup.; Biliczański Lejzor rok 1; Benjamin Zemi rok 1.

Kalendarz.

W sobotę, 11 listopada.—św. Marcina bisk. - Słońce wsch. o godz. 7 min. 15; zach. o godz. 4 min. 13.

W niedzielę, 12 listopada. Opieki Marji pan. i 5 braci polaków.—Słońce wsch. o godz. 7 min. 16; zach. o godz. 4 min. 11.

Widowiska.

Warszawa, d. 29 października (10 listopada).

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Rigoletto**, przez artystów Włoskich. Abonament N. 5. lit. C. — (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro* **Verbum nobile**. — **Dziesięć Cór.** — (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Un ballo in Maschera (Bal maskowy)** przez artystów włoskich; było osób 600.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Dziś*, **Płacz i Śmiech; Ulicznik Warszawski.** (Zacznie się o godz. 7-ej). — *Jutro*, **Sztuka przypodobania się.** — **Odludki i Poeta.** (Zacznie się o godzinie 7-ej).

DOLINA SZWAJCARSKA. — *Jutro*, Wielkie przedstawienie akrobatów i ekwilibrystów. (Cena: krzesło numerowane kop. 50; wchód do sali kop. 30. — (Zacznie się o godzinie 5½). — *Wczoraj* było osób 60.

Ceny targowe.

dnia 28 października (9 listopada).

Rodzaj produktów	Korzec od — do			
	ruble srebrne i kopiejki			
Pszenica. Waga 230—246 f.	4	65	6	75
Żyto „ 215—235 f.	4	20	4	65
Jęczmień	2	25	3	15
Owies	1	80	2	—
Groch polny	4	50	5	25
Kartofle	1	5	1	20

Pud siana od k. 33⅔—37½. Pud słom. od k. 20—25

Dowozy: Pszenicy 450; Żyta 300; Jęczmienia 400; Owsa 600 korcy.

Wiadro okowity od rs. 2 k. 63½ do rs. 2 k. 69½

Garniec „ od rs. — k. 86 do rs.—kop. 88

Wymierzono w Urzędzie Kons. wiader 2,354.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

d. 27 paździer. (8 listopada)	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	755 3	755 3
Termometr Reaum.	+ 0°2	+ 2. 4
Stan nieba	poch.	poch.

Największe ciepło 4°0 R. Największe zimno —0°2 R. Z rana d. 28 paździer. (9 listopada) + 0°8 R. ciepła.

Wysokość wody na Wiśle stóp 2 cali 3.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

dnia 29 Października (10 Listopada) 1865 r.

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	6	22½
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	3	61½
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant	—	—	—	—
PAPIERY,				
Obligi Skarbu za 100 Rs. (oprócz kup.)	84	55 5/9	—	—
Bilety Skarbu Królestwa Polskiego	—	—	—	—
Listy Zastawne białe III, Okr. (oprócz kuponu) za 15 Rs. / ditto Serja II.	12	92	12	87
Obligacje Cząst. na 500 Zł. (opr. kup.)	—	—	104	—
Cert. Banku na Oblig. Cząstkowe lit. A. na 300 Zł.	—	—	52	—
„ „ lit B. na 200 Zł. bez proc.	—	—	27	—
„ „ „ procento.	—	—	33	75
Dowody Kom. Centr. Likwi. za 100 Zł.	—	—	6	15
Rosyjska pożyczka z r. 1854, opr. kup.	89	59 13/18	—	—
„ „ z r. 1855	—	—	—	—
Rosyjska pożycz prem. z 1865 (opr. kup.	100	25	109	75
Metaliki Lutowe	—	—	—	—
„ Sierpniowe	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, opr. kuponu	91	75	—	—
Obligi Współ. Żeglugi Parowej w Królestwie Polskiem po Rs. 750	—	—	—	—
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych	—	—	123	75
Obligacje Kolei Żelaznej Warszawsko-Petersburgskiej za rs. 100	—	—	92	50
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej po Rs. 100 i 500	72	—	71	50
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	78	75
Obligacje Drogi Żel. Warsza-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej (oprócz kuponu.)	100	50	—	—
Akcje Dro Żel. fab. Łodzkiej (opr. ku.)	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	112	80	112	50
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	—	—	—	—
Hamburg	300 B. Mk.	2 m	172	80	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m	7	64	7	63
Paryż	300 Frank.	2 m.	91	50	91	35
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m	105	30	105	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

Wartość kuponu bieżącego od Obligów Skarbo Rs. —k. 44 1/9
„ „ „ od Listów Zastaw. kop. 23
Od rosyjskiej porzyczki z roku 1854 rs. — k. 40 5/18

KURSA TELEGRAFICZNE.

z Berlina d. 29 Października (10 Listopada) 1865 roku.

z Berlina.	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rosyjska		72¾
6ta „ „		87⅜
Obligacje Skarbowe 4%		69¼
Listy Zastawne 4%		67⅓
Bilety Banku Rosyjskiego		79
Weksle na Warszawę		78⅞
„ Petersburg 3 tygodniowy		87¼
„ „ 3 miesięczny		86
„ Londyn 3 „		6 21¼
„ Paryż 2 „		80½
„ Hamburg 2 „		151⅛
„ Wiedeń 2 „		91¾
Koleje Rosyjskie		79¾
Nowa Pożyczka Premiowa		89¼
Żyto na targu		49¾
„ dostawą późniejszą		48¾
z Wiednia.		
Weksle na Londyn		108 30
„ Hamburg		81 —
„ Paryż		43 20
Pożyczka Narodowa		69 30
5% Metaliki		64 80
Akcje Banku Kredytowego		158 50
z Paryża.		
Renta 3%		68 40
Akcje Kredytu Ruchomego		872
z Londynu.		
3% Papiery (Consols)		87⅞
Targ zbożowy		

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *6353*) *Komisja Rządowa Sprawiedliwości.*

W myśl art. 44 K. C. P. ogłasza, iż Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem z dnia 14 (26) Lipca r. b. na powództwo Ejzyka Prager, badanie świadków celem uznania Andrzeja i Łukasza braci Suskich za znikłych nakazał i do wyprowadzenia tego śledztwa Sąd Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału I wyznaczył.

Warszawa d. 8 (20) Października 1865 r.
p. o. Naczelnika Wydziału, Puchalski.

OBWIESZCZENIA SPADKOWE.

(*N. D. 6724*). *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej Wwarszawie.*

Po zaszłej śmierci, w dniu 8 (20) Czerwca 1865 r. Ludwika Bethier, wierzyciela sumy rsr. 3,482, na Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 557 stojącej, w Dziale IV Wykazu Hypotecznego pod Nr. 20 zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, termin do ukończenia którego, na dzień 7 (19) Lutego 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej został wyznaczony.

Warszawa d. 23 Lip. (4 Sierp.) 1865 r.
Teofil Brzozowski.

(*N. D. 6725*) *Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Po zaszłej w dniu 5 Lipca 1863 r. śmierci Adama Węgleńskiego, współwłaściciela ostrzeżenia dla kwoty rsr. 666 kop. 20, procentów i kosztów, na współwłasności sumy rsr. 6,000 i rsr. 1,111 kop. 35, na Nieruchomości Warszawskiej Nr. 1,310, w Dziale IV Wykazu Hypotecznego pod Nr. 30 zabezpieczonej, do Nikodema Wojda należącej subintabulowanego, toczy się postępowanie spadkowe do ukończenia którego, termin na dzień 12 (24) Maja 1866 r. w Kancelarji Hypotecznej oznaczony został.

Warszawa d. 28 Paźdz. (9 Listop.) 1865 r.
Teofil Brzozowski.

(N. D. *6706 Pisarz Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Lubelskiej w Siedlcach.*

Z powodu nastąpionych śmierci:

1. Marcina Rogowskiego, właściciela dóbr Ziemskich Bezwola Cichostowa i Zminne.
2. Franciszka Ksawerego Kuczyńskiego, właściciela dóbr Koroszczyna.
3. Pawła Białego, właściciela dóbr Ziemskich Rytele Olechny C. wszystkich w Gubernji Lubelskiej położonych.

Otworzyły się spadki do uregulowania których, wyznaczony został półroczny termin na dzień 2 (14) Maja 1866 r. Wzywam więc wszystkich interesentów, aby się z prawami swemi w rzeczonym terminie przedemną Pisarzem Kancelarji Ziemiańskiej w Siedlcech stawili, inaczej prekludowani będą.

Siedlce dnia 18 (30) Paździer. 1865 r.
Przyłuski.

(N. D. *4766*) *Pisarz Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego.*

Po śmierci Szlamy Lipskiego, wierzyciela resztującej sumy szacunkowej za połowę nieruchomości w mieście Kutnie pod Nr. 57 położonej, liczebnie nieoznaczonej, w dziale IV pod N. 13 wykazu hypotecznego tejże nieruchomości zabezpieczonej, toczy się postępowanie spadkowe, do ukończenia którego, termin prekluzyjny na dzień 12 (24) Lutego 1866 r. o godzinie 10 z rana, w Kancelarj Sądu tutejszego oznacza się.

Kutno d. 26 Lipca (7 Sierpnia) 1865 r.
Kobyłecki.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 6452*). *Bank Polski.*

Podaje do wiadomości, że w dniu 18 (30) Listopada 1865 r. o godzinie 12 w południe, w sali posiedzeń Banku Polskiego w Warszawie, odbędzie się licytacja in minus przez deklaracje opieczętowane na dostawę dla Zakładów Warzelni Soli w Ciechocinku, 1,500 sażeni kubicznych drzewa opałowego sosnowego, na miarę rosyjską.

Licytacja in minus, rozpocznie się od sumu rsr 14 kopiejek 90 za jeden sażeń kubiczny.

Wadjum do licytacji, które zarazem stanowić będzie kaucją wymagane jest w 1ʇ10 części wartości, dostawić się mającego drzewa, czyli rsr. 2,235.

Deklaracje winny być pisane wyraźnie bez poprawek i przekreślań, a wszelkie liczby literami i złożone pod adresem, do własnych rąk Prezesa Banku Polskiego w Warszawie, deklaracja na dostawę drzewa dla Zakładów Warzelni Soli w Ciechocinku.

Deklaracje takie, podług poniżej zamieszczonego wzoru napisane, przyjmowane będą do dnia 18 (30) Listopada r. b. do godziny 12 w południe.

Bliższe warunki dotyczące tej licytacji przejrzane być mogą w Biórze Naczelnika Kancelarji Banku Polskiego, oraz w Biurze Naczelnika Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Warszawa dnia 13 (25) Paźdz. 1865 r.
Wice-Prezes,
Rzeczywisty Radca Stanu S. Schemioth.
Naczelnik Kancelarji J. Makulec.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Banku z dnia 13 (25) Października 1865 r. Nr. 31,953, składam niniejszą deklarację, iż podejmuje się dostarczyć, drzewa opałowego dla Zakładu Warzelni Soli w Ciechocinku, w ciągu lat: 1866 i 1867, w ilości sażeni kubicznych 1,500 miary rosyjskiej, po cenie (tu wypisać literami) za jeden sażeń, z dostawą na place Warzelni, a to podług warunków licytacyjnych, które są mi znane.

Kwit Kasy Banku na złożone wadjum w sumie rsr. 2,235 dołączam.

(wypisać: datę, imie, nazwisko i miejsce zamieszkania)

(N. D. *6,558*). *Wydział Górnictwa przy Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu.*

Ogłasza, że będąc właścicielem nieruchości w mieście Warszawie przy ulicy Solec pod Nrem 2909 na gruncie dziedzicznym położonej, Praterem zwanej, nieruchomość tę, to jest dom z zabudowaniami, placami, ogrodami, słowem z wszelkiemi przyległościami do niego należącemi, wystawia na sprzedaż przez licytację, za pośrednictwem deklaracji opieczętowanych, w d. 19 Listopada (1 Grudnia) r. b. o godzinie 1-ej po południu w biurze Wydziału Górnictwa odbyć się mającą.

Cena do licytacji oznaczoną zostaje rs. 65,000 in plus, a każdy ubiegający się o to kupno, obowiązany złożyć do kasy Banku Polskiego lub Składu Głównego Żelaza Rządowego na vadium rs. 6,500, oraz na koszta licytacyjne rs. 60 w gotowiźnie, i dowód na to dołączy do deklaracji podać się mającej na papierze stemplowym ceny kop. 75 w terminie powyżej oznaczonym Wydziałowi Górnictwa podług następującego wzoru:

„W skutek ogłoszenia Wydziału Górnictwa z d. 19 (31) Października b. r. Nr. 5737 podaję niniejszą deklarację, iż zobowiązuję się kupić nieruchomość Nr. 2909 w Warszawie przy ulicy Solec położoną, za sumę rubli srebrem (wypisać nie tylko liczbami ale i literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Zaświadczenie kasy N. na złożone vadium w gotowiźnie rs. 6,500 i na koszta licytayjne rs. 60 dołączam, które w razie nieutrzymania się na licytacji sam odbiorę.

Stałe moje zamieszkanie w N. najbliżej stacji pocztowej N , położone (a jeżeli w Warszawie, to wymienić Nr. domu).

(Podpisać czytelnie imie i nazwisko)".

Utrzymujący się na licytacji, najdalej w ciągu dni 15 od daty zawiadomienia o zatwierdzeniu takowej, obowiązany jest wnieść do kasy Banku Polskiego taką sumę, którąby łącznie z złożonem do licytacji vadium wynosiła jedną czwartą część postąpionego na licytacji szacunku, pozostałe zaś trzy czwarte szacunku będzie miał rozłożone do splaty z procentem sześć od sta, na lat sześć w 12 idących po sobie równych ratach półrocznych między 1 i 12 Stycznia, tudzież między 1 i 12 Lipca każdego roku uiszczać się winnych.

Nieruchomość ta każdego czasu na gruncie obejrzaną być może, a inne warunki są do przejrzenia w godzinach służbowych w Wydziale Górnictwa i u Naczelnika Zakładu Machin na Solcu w Warszawie.

Warszawa, d. 19 (31) Października 1865 r.
p. o. Dyrektora Wydziału,
Szmidecki.
Naczelnik Sekcji, Kozarski.
Naczelnik Kancelarji, Reklewski.

(N. D. 6689) *Inżynier Konstruktor Mostu Aleksandrowskiego.*

Podaje niniejszem do wiadomości, że dalsza sprzedaż drzewa otrzymanego z rozbiorki mostu tymczasowego, a złożonego w stosach na Pradze na placach budowy mostu Aleksandrowskiego będzie się odbywać, począwszy od dnia 1 (13) Listopada r. b. przez głośne in plus licytacje, każdodziennie o godzinie 10-ej rano w biurze Konstruktora. Warunki sprzedaży mogą być przejrzane każdego dnia, w godzinach biurowych.

Podpułkownik, Chrzanowski.

(N. D. *6571*). *Magistrat Miasta Sulejowa.*

Z powodu, że ogłoszone termina licytacyjne na dzień 12 (24) i 14 (26) b. m. i r. na wydzierżawienie dochodów do Kasy Ekonomicznej tutejszej należących, a mianowicie:

1. Cła mostowego	od sumy rsr.	1,393
2. Łąki miejskiej	„	10.
3. Polowania	„	10

i kop. 15.

Dla braku konkurentów zpełzły bezskutecznie, przeto Magistrat podaje do publicznej wiadomości, że na trzyletnie poczynając od dnia 1 Stycznia 1866 r. wydzierżawienie pomienionych dochodów w Biurze Magistratu tutejszego, dnia 11 (23) Listopada r. b. o godzinie 10 z rana, ad 1-o w drugim, a ad 2-o i 3-o w trzecim terminie odbywać się będą publiczne i głośne licytacje, na który to termin chęć mających licytowania zaprasza. Każdy przystępujący do licytacji, obowiązany złożyć na wadjum 1ʇ10 część sumy dzierżawnej. Inne warunki licytacyjne tyczące się pomienionych dzierżaw, w godzinach biurowych w Magistracie tutejszym, przejrzane być mogą.

Sulejów d. 16 (28) Października 1865 r.
Burmistrz Jaśkiewicz.

(N. D. 6*700*) *Magistrat miasta Grójca.*

Podaje niniejszym do powszechnej wiadomości, że na mocy odręcznego upoważnienia W. Naczelnika Powiatu Warszawskiego z dnia 25 Października (2 Listopada) r. b. Nr. 27,932 odbywać się będzie w Magistracie miasta Grójca sekretna in minus licytacja na pobudowanie szlachtuza drewnianego tekturą smołowcową krytego, postawienia przy tymże studni, urządzenia przejazdu i przekopaniu strugi ze sprowadzeniem wody pod szlachtuz, oraz sprawienia utensyliów do szlachtuza potrzebnych w d. 29 Listopada (11 Grudnia) r. b. o godzinie 10 z rana od sumy rsr. 1,860 kop. $56\frac{1}{4}$ anszlagiem przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych dnia 29 Września (11 Października) 1865 r. zatwierdzonem, objętej. Mający chęć podjęcia się tej entrepryzy zechcą się w miejscu i czasie oznaczonym stawić.

Deklaracje złożone być winny podług wzoru poniżej zamieszczonego, napisane bez skrobań i poprawek do których dołączony być winien kwit którejkolwiek kasy skarbowej lub Banku Polskiego na złożone vadium rsr. 186 k. $50\frac{1}{2}$, bez którego deklaracja przyjętą nie będzie. O innych warunkach dowiedzieć się można w Magistracie miasta Grójca każdodziennie wyjąwszy dni świąteczne.

Grójec d. 25 Paździer. (6 Listopada) 1865 r.
Oskólski.

Wzór do Deklaracji.

W skutek ogłoszenia Magistratu miasta Grójca z dnia 25 Października (6 Listopada) r. b. Nr. 2,632, podaję niniejszą deklarację, że obowiązuję się podjąć wykonanie wybudowania szlachtuza w mieście Grójcu, postawienie przy tymże studni, urządzenia przejazdu, przekopania strugi ze sprowadzeniem wody pod szlachtuz i sprawienie utensyliów do tegoż, w ścisłem zastosowaniu się do wykazu kosztów i rysunku za sumę rsr. (wypisać literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym.

Kwit kasy N. N. na złożone vadium rsr. 186 kop. $50\frac{1}{2}$ wyraźnie rub. sto ośmdziesiąt sześć kopiejek pięćdziesiąt i pół wynoszące dołączam, które wrazie nie utrzymania się na licytacji sam odbiorę lub o odesłanie pocztą do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia miesiąca N. roku 1865.

(Podpisać imię i nazwisko).

(N. D. *6564*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K P. S. wiadomo czyni: iż na żądanie SS-rów Marji z Wiltzów Dąmbskiej to jest: Stanisława Dąmbskiego Podprokuratora przy Sądzie Policji Poprawczej w Warszawie pod Nr. 1525 przy ulicy Chmielnej zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w Warszawie pod Nr. 497*b* przy ulicy Podwal w mieszkaniu Józefa Moszyńskiego Adwokata obrane mającego, w imieniu własnem, oraz jako ojca i opiekuna nieletnich swych dzieci jako to: 1. Heleny, Wandy, Eulalji; 2. Władysława, Karola, Damjana, po trzy imiona mających Dąmbskich w imieniu tychże działającego w poszukiwaniu sumy rs. 1,500 rs. 6,000 i rs. 2,100 czyli razem rs. 9,600 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1859 r. i kosztami egzekucyjnemi od Marji z Waliszewskich Lesiewskiej Jana Lesiewskiego obywatela małżonki, właścicielki dóbr Rataje w Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych w tychże dobrach zamieszkałej, protokułem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 20, 21, 23, Listopada (2, 3, 5, Grudnia) 1859 r. sporządzonym w drodze sądowego przymuszonego wywłaszczenia, zostały zajęte i zaarasztowane rzeczone dobra Rataje składające się z folwarku i wsi Rataje z folwarku Huta Ratajska, z folwarku i wsi Kozice, z folwarku i wsi Dąbrowka, z wsi Budy Kozickie i Białotarsk z młynów Podzamcze i Ziejka niemniej karczmy Zawalicha czyli Zawalidroga w Okręgu Gostyńskim i Orłowskim Gubernji Warszawskiej położone, a następnie za pośrednictwem Józefa Moszyńskiego Obrońcy przy Senacie rozwinięte formalności przymuszonego wywłaszczenia.

Skutkiem tego po odbyciu nakazanych przez prawo publikacji warunków, a mianowicie: pierwszej w d. 18 (30) Kwietnia 1861 drugiej w d. 2 (14) Maja 1861 trzeciej w d. 16 (28) Maja 1861 r. przygotowawczego przysądzenia w d. 13 (25) Czerwca 1861 r. na ostatecznym terminie w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 odbytem, dobra te za rs. 75,000 najwyżej postąpione przysądzone zostały Józefowi Szaniawskiemu Obrońcy przy Rządzącym Senacie. Gdy jednak ten deklaracji art. 709 K. P. S. wymaganej nie złożył popierający sprzedaż SS-wie Marji z Weltzów Dąbmskiej, rozpoczęli relicytację na resico nabywcy, lecz Sąd Apelacyjny wyrokiem z d. 19 Listopada (1 Grudnia) 1862 przez wyrok Rządzącego Senatu IX Departamentu w d. 10 (22) Września 1863 wydany potwierdzonym, wyrok ostatecznego przysądzenia w d. 23 Lipca (4 Sierpnia) 1862 odbytego, z powodu dopuszczenia sprzedaży przed rozsądzeniem sporów o taksę, zniósł i relicytację za niemającą miejsca uznał.

Po sporządzeniu taksy i rozsądzeniu sporów wyrokiem Trybunału z dnia 18 (30) Sierpnia 1864 odbył się nowy termin ostatecznego przysądzenia w d. 28 Sierpnia (9 Września) 1864 r., którym dobra te przysądzone zostały Tafiłowskiemu Adwokatowi za sumę rs. 60,500.

Z powodu jednak postąpienia ¼ części wyżej przez Mojżesza-Jakóba Warszawskiego i Szczepana Woszczyńskiego w asystencji ich obrońcy Władysława Chęcińskiego Patrona, odbyła się w d. 9 (21) Września 1864 nowa licytacja, na której Trybunał Warszawski dobra te Mojżeszowi-Jakóbowi Warszawskiemu i Szczepanowi Woszczyńskiemu za rs. 75,630 przysądził, a Sąd Apelacyjny wyrokami swemi z dnia 29 Września (11 Października) i z d. 18 (30) Października 1864 założoną apelację Marji Lesiewskiej od wyroków Trybunału w d. 28 Sierpnia (9 Września) i 18 (30) Sierpnia 1864 oddalił. Lecz Warszawski i Woszczyński warunków niedopełnili, dla czego rozwinięta została nowa relicytacja, a na ostatecznym jej terminie w d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1865 odbytym, przysądzone zostały te dobra Mieczysławowi Wyrzykowskiemu Patronowi za rs. 65,000 który deklaracją kupna na Jana Chryzostoma Guillaume i Edwarda Wzdulskiego przez nich zaakceptowaną złożył.

Gdy przecież i ci warunków niedopełnili jak świadectwo Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie z dnia 23 Czerwca (5 Lipca) 1865 dowodzi, przeto w imieniu i na żądanie Apolonji Borzewskiej panny pełnoletniej; we wsi Działyniu Okręgu Lipnowskim Gubernji Płockiej zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu u Augusta Trzetrzewińskiego Obrońcy przy Senacie pod N 472 w Warszawie zamieszkałego obrane mającej, przez tegoż Obrońcę działającej, jako wierzycielki dwóch sum: a) rs. 3,660 pod Nr. 2 i 5 lit. *B.* z większej sumy rs. 4,500 i b) rs. 2,595 pod Nr. 2 i 5 lit *C.* z większej sumy rs. 3,000 pochodzących zahypotekowanych, a ustąpionych jej z większego kapitału pod Nr. 5 działu IV wykazu hypotecznego w mowie będącyeh dóbr w ilości rs. 22,050 zabezpieczonego, w poszukiwaniu rzeczonych sum rs. 3,360 i rs. 2,595 czyli razem rs. 5955 z procentem od dnia 12 (24) Czerwca 1862 zaległym wystawione zostają na sprzedaż w drodze relicytacji na resico:

1 Mojżesza Jakóba Warszawskiego kupca w mieście Gostyninie.

2. Szczepana Woszczyńskiego obywatela w dobrach Rataje Okręgu Gostyńskim.

3. Jana Chryzostoma Guillaume obywatela w dobrach Borzewisko Okręgu Wartskim Gubernji Warszawskiej.

4. Edwarda Wzdulskiego obywatela w dobrach Klocku Okręgu Konieckim Gubernji Radomskiej zamieszkałych.

Dobra ziemskie,
RATAJE.

W Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone, składające się z folwarku i z wsi Rataje, z folwarku Huta Ratajska, z wsi Kozice, Budy Kozickie, z młyna Ziejka i karczmy Zawalicha czyli Zawalidroga i te składają się z jednego kawała gruntu, po za gruntami zaś do dóbr Solec należącemi, znajduje się drugi kawał gruntu do dóbr tych należący składający się z folwarku i wsi Dąbrówka, tudzież wsi Kościelnej Białotarsk, a wszystko to stanowi jedną własność i jednę księgę wieczystą mającą, pierwszy kawał gruntu z folwarkami i wsiami wyżej wyszczególnionemi położony jest w parafji Gostynin w jurysdykcji Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego, drugi zaś w parafji Białotarsk Okręgu Orłowskim w jurysdykcji Sądu Pokoju tegoż Okręgu, a całe dobra w gminie Rataje Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położone, prawem własności do egzekwowanej Marji z Waliszewskich Jana Lesiewskiego małżonki należące, poszukiwanemi wierzytelnościami hipotecznemi obciążone.

Na folwarku Rataje egzystują następujące zabudowania:

A. w folwarku i wsi Rataje.

1. Dwór z drzewa tynkowany gontami kryty z dwoma kominami murowanemi.

2. Budynek murowany za dworem będący gontami kryty z kominem murowanym.

3. Zabudowania folwarczne z drzewa w węgieł postawione z dwoma kominami murowanemi gontami kryte.

4. Stodoła z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

5. Bróg na słupach z drzewa w ziemię wkopanych słomą kryty.

6. Spichrz na podmurowaniu z kamienia w słupy postawiony słomą kryty.

7. Stodoła z drzewa w słupy postawiona, słomą kryta, w której znajduje się młockarnia z fabryki Ewansa, tudzież sieczkarnia o dwóch kosach, a po zatem zabudowaniem pod wystawą słomą krytą, na słupach drewnianych wspartą, znajduje się maneż czterokonny do poruszania wyżej wyszczególnionych maszyn służący.

8. Stodoła z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

9. Obora z owczarni przerobiona z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

10. Chlewik z drzewa w słupy postawiony półdachem gontami kryty.

11. Stajnia i wozownia z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

12. Drwalnia kratowym sposobem z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

13. Kurnik tymże kratowym sposobem z drzewa w słupy postawiony gontami kryty.

14. Kloaka o jednym sedesie z drzewa postawiona podpółdaszkiem z desek.

15. Oranżerja czyli trephaus murowany z takimże kominem gontami kryty.

16. Studnia balami cembrowana z wystawką z desek i pompą z żelaznem wahadłem i takąż rurą poziomą blachą kryta.

17. Karczma w pruski mur postawiona z czterema kominami murowanemi gontami i słomą kryta, przed którą znajduje się wystawka murowana, zaś w tyle tego zabudowania znajduje się chlewik z drzewa słomą kryty.

18. Karczma nowa w pruski mur postawiona z dwoma kominami murowanemi gontami kryta.

19. Cztery chałup z drzewa w słupy słomą kryte z kominami z surówki.

20. Stodoła z drzewa w słupy postawioną słomą kryta.

21. Chlewek z drzewa w słupy postawiony słomą kryty.

22. Ogród fruktowy częścią, a częścią warzywny obejmuje około morg 5 i około 100 sztuk drzewa owocowego, drugi ogród warzywny około morg 4 prętów 48 mający.

B. Folwark Huta Ratajska.

23. Gorzelnia z drzewa w słupy postawiona gontami kryta tynkowana z dwoma kominami murowanemi i dwoma luftami od pary w tej znajduje się aparat kompletny pistorjusza cały miedziany z fabryki Pawła Ristoff w Gostynie z roku 1851 numer 3 oznaczony, o kotle parowym z dystylatorem, ogrzewaczem, garncem, dwoma talerzami i dwoma wętownikami, młynek do kartofli z fabryki Ewansa, parnik i kadź zacierna; rakieta i cztery kadzie od roboty z obręczkami żelaznemi, przed zabudowaniem na podmurowaniu kilsztok, pod którym znajduje się wchód do piwnicy niesklepionej, prócz tego wewnątrz znajduje się kocioł miedziany od robienia piwa, kadź zalewna od słodu, dwie kadzie i parnik, od frontu jest wymurowana wystawka gontami kryta, w której znajduje się wejście do składu okowity, dalej dwa wężowniki czyli fassy drewniane z obręczkami żelaznemi, trzy studnie z pompami, z których jedna za pomocą rynien drewnianych dostarcza wodę do drugich dwóch, zkąd dostaje się do gorzelni, przy zabudowaniu tem znajduje się ogrodzenie drewniane sztachetowe wysokie, na skład drzewa służące, nakoniec przed kilsztokiem studnia z sochą i żórawiem do wywaru, wszystkie balami cembrowane.

24. Zabudowania dla Gorzelanego, murowane o jednym kominie takimże gontami kryte.

25. Zabudowanie z drzewa w słupy postawione gontami kryte, komin murowany mające, w zabudowaniu tem znajdują się lasy blaszanne.

26. Lamus z wystawką murowany gontami kryty.

27. Owczarnia i obora z drzewa w słupy słomą kryta.

28. Obora z drzewa w słupy postawiona słomą kryta.

29. Stodoły dwie z drzewa słomą kryte.

30. Zabudowanie mieszkalne z drzewa w słupy postawione słomą kryte z kominem murowanym.

31. Zabudowanie z drzewa słomą kryte z dwoma kominami murowanemi.

32. Piwnica czyli parsk w ziemi przy lasach będący słomą kryty.

33. Karczma przy drodze z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, komin murowany mająca.

34. Zajazd z drzewa w słupy postawiony słomą kryty.

C. We wsi Kozice.

35. Karczma w węgieł z drzewa postawiona słomą kryta, komin murowany mająca, prócz tego zabudowania żadnego innego do dworu należącego obecnie niema.

D. We wsi Budach Kozickich.

Podobnież żadnego zabudowania dworskiego niema.

E. Młyn Ziejka.

36. Młyn z drzewa w węgieł postawiony gontami kryty, przez rzekę Skrwę poruszany o dwóch gankach i tyluż kołach wodnych z mechanizmem kompletnym konin murowany mający.

37. Zabudowanie w węgieł z drzewa postawione, gontami kryte, komin murowany mające.

38. Zabudowanie w węgieł i słupy z drzewa postawione słomą kryte zniszczone.

39. Stodoła o jednym klepisku i obora z drzewa w słupy postawione słomą kryte.

40. Zabudowanie w słupy stawiające się jeszcze, niedokończone, tudzież chlewek z drzewa w słupy słomą kryty.

F. Karczma Zawalicha, czyli Zawalidroga.

41. Karczma w węgieł z drzewa postawiona gontami kryta o jednym kominie murowanym.

42. Zajazd z drzewa w węgieł postawiony gontami kryty.

43. Domek drewniany z wystawką także w słupy postawiony gontami kryty z kominem murowanym.

G. Folwark i wieś Dąbrówka.

44. Dwór z drzewa w węgieł postawiony tynkowany słomą kryty, komin murowany mający.

45. Oficyna czyli chałupa dla służących z drzewa w węgieł postawiona słomą kryta, z kominem murowanym.

46. Stodoła w mur pruski czyli tak zwaną ryglówkę postawiona, z dachem słomianym.

47. Obora, stajnia, owczarnia i chlewy z drzewa w słupy postawione słomą kryte.

48. Spichrz w węgieł i słupy postawiony z drzewa słomą kryty.

49. Piwnica czyli parsk w ziemi urządzony.

50. Ogród warzywny mały z kilkunastu drzewami rodzącemi i dzikiemi, drugi ogród warzywny z małą sadzawką niezarybioną. Studnia nieocembrowana bez sochy i żórawia, ogrodzenie gdzie niegdzie z żerdzi.

H. Wieś Białotarsk.

51. Karczma z drzewa obladrowego w węgieł postawiona, wewnątrz na glinę tynkowana, komin z surówki mająca, słomą dekowana; prócz tej karczmy oraz zabudowań kościelnych i do probostwa należących, które tem samem pominięte zostały, innych niema.

We wsi Rataje znajdują się dwa jeziora tak zwane; Kocioł i Czarne zarybione, tudzież rzeczka Skrwa niespławna, również znajduje się kościołek św. Jakóba z cmentarzem parafjalnym, niemniej kościół ewangelicki z cmentarzem na Podzamczu niegdyś zwanym urządzony.

Oprócz wód wyżej wspomnionych, znajduje się znaczna liczba sadzawek, miejscami okazuje się także torf, lecz stałej kopalni nie ma. Granice są ustalone. Na rzece Skrwa są dwa mosty drewniane.

Gospodarstwo jest płodozmienne, siana z łąk zbiera się około fur 500.

Las iglasty w niektórych miejscach zupełnie wycięty.

Propinacja jest dworska, w gorzelni da się pędzić okowity około garncy 12,000.

Dochód z tych dóbr stanowi gospodarstwo rolne, gorzelnia, propinacja, czynsze i opłaty komorniane, tudzież pańszczyzna.

Cena dzierżawna z folwarku Dąbrówka i propinacja tamże.

1. Mateusz Gister z karczmy Zawalichy i zajazdu opłaca rocznie rs. 112 kop. 50 prócz tego od każdej beczki piwa po kop. 75 którą u siebie wyprzeda; 2. Katarzyna Góralska z domku przy tejże karczmie będącego, płaci czynszu rs 2 kop. 25; 3. Walenty Felinczak z karczmy przy dworze Ratajskim płaci suchej arendy rs. 2 kop. 40; 4. Józef Michalski z karczmy w Kozicach płaci rocznie rs. 15; 5. Gotlieb Fenig z karczmy i zajazdu przy folwarku Huta Ratajska płaci rs. 15.

C z y n s z e.

A. Wieś Rataje.

Czynszowników 8, z których każdy ma około 30 morgów gruntu i stosownie do klasy takowego opłacają razem rs. 271 k. 17.

B. Wieś czynszowa Kozice.

Dwudziestu dwóch kolonistów, z których każdy ma około 30 mórg różnej klasy gruntu, oprócz Czajkowskiego który ma około 50 mórg, w ogóle opłacają rs. 780 k. 86 rocznie.

C. Budy Kozickie.

Siedmnastu kolonistów opłaca razem w dwóch półrocznych ratach rs. 135, oprócz tego odrabiają pańszczyzny do dworu ogółem rocznie ze sprzężajem dni 44 ręcznej dni 37, w połowie na wiosnę, a w połowie w jesieni.

Czynszownicy zaś są:

Andrzej Śmiałkowski, Walenty Nowogorski, Marcin Gospodarowicz, Walenty Krzywicki Jakób Pawełkowicz, Jakób Wiśniewski, Jan Krzywicki, Kazimierz Nowogórski, Ignacy Czajkowski, Franciszek Gronowski, Marcin Krzywicki, Jan Goszumiak, Walerja Złotowska, Antoni i Małgorzata Morawska, Paweł Lewandowski, Walenty i Franciszek Śmiałkowski, Ludwik Budzynos.

D. Wieś Białotarsk.

Dwudziestu dwóch kolonistów osiadłych mający każdy około 25 morg gruntu i stosownie do klasy takowego opłacają w ogóle rs. 303 k. 64½ w akcie zajęcia z imion i nazwisk wyrażeni.

F. Wieś Dąbrowka.

Trzydziestu dwóch czynszowników, posiadających każdy około 17 mórg gruntu z imion i nazwisk w akcie zajęcia wymienionych opłacających rs. 472 kop. 19.

Osadników pańszczyznianych w dobrach Rataje jest sześciu, prócz tego gromada jest obowiązana, do wywózki oziminy i łowu ryb i t. p.

Obszerniejsze opisanie zajętych dóbr znajduje się i przejrzane być może, w akcie zajęcia wniesionym do księgi wieczystej hypotecznej tychże dóbr w d 13 (25) Lutego 1861 a do księgi zaaresztowań na ten cel w Kancelarji Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 utrzymywanej w d. 27 Lutego (1 Marca) 1861 które to zajęcie doręczone zostało:

1. Edwardowi Dobraczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie Okręgu Orłowskim urzędującemu w d. 26 Stycznia (8 Lutego) 1861 r. na ręce własne.

2. Gabryelowi Maschek Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Gostyńskiego w mieście Gombinie urzędującemu na ręce własne d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1861 r.

3. Hipolitowi Wasilewskiemu Wójtowi gminy Rataje we wsi Rataje Okręgu Gostyńskim urzędującemu na ręce własne d. 28 Stycznia (9 Lutego) 1861 r.

Oszacowanie zaś przez bieglych tychże dóbr może być przejrzane u Pisarza Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 Kancelarję swą mającego.

Zbiór objaśnień i warunków sprzedaży relicytacyjnej przejrzeć można w Kancelarji rzeczonego Pisarza jak i w Kancelarji Augusta Trzetrzewińskiego Obrońcy przy Senacie w Warszawie pod N. 472 zamieszkałego relicytację imieniem Apolonji Borzewskiej popierającego.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się w d. 11 (23) Października 1865 r. o godzinie 10-ej z rana lub za przywołaniem sprawy z regestru terminowego na posiedzeniu Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 przy ulicy Długiej urzędującego.

Licytacja w terminie ostatecznego przysądzenia rozpocznie się od sumy rs. 35,000 którą za te dobra Apolonja Borzewska podaje.

Warszawa d. 28 Sierpnia (9 Września) 1865 r.

w z. Podpisarz Trybunału,
Juljan *Świerczewski*

Po odbyciu w dniu 11 (23) Października 1865 r pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży w drodze relicytacji dóbr ziemskich Rataje w Okręgu Gostyńskim i Orłowskim Gubernji Warszawskiej położonych, Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie termin do publikacji drugiej, zbioru objaśnień i warunków tej sprzedaży i zarazem przygotowawczego tych dóbr przysądzenia, oznaczył na dzień 24 Listopada (6 Grudnia) 1865 r. godzinę 10 z rana, w miejscu zwykłych swoich posiedzeń pod Nr. 549 w Warszawie w Wydziale pierwszym.

Warszawa d. 12 (24) Października 1865 r.

Pisarz Trybunału,
Radca Dworu Zgórski.

(N. D. *6703*). *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Jakóba Loewenberg obywatela poczesnego w Warszawie pod N. 1062 zamieszkałego, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 489b, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 36,017 kop. 94, z procentem 6% od dnia 1 Stycznia n. s. 1862 r. i kosztów egzekucyjnych od Władysława hr. Załuskiego obywatela właściciela dóbr ziemskich Niegów, z przyległościami i przynależytościami w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położonych, tamże mieszkającego, protokółem Ludwika Wichrowskiego Komornika przy Trybunale tutejszym w d. 7 (19), 8 (20), 9 (21) 12 (24) Marca 1862 r. sporządzonym, w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały.

DOBRA ZIEMSKIE NIEGÓW,

podług wykazu hypotecznego z folwarku Niegowa, z osad, Młynarze, Fiszor i Piekiełko, tudzież z folwarków Zielinów Szlubow i Mostkówka, wsi pańszczyźnianej Gaj, kolonji czynszowych Deskurów, Tumanek, Łucynów i Wólka Szlubowska oraz z lasów przyległych, a podług zaprowadzonego gospodarstwa z folwarków Niegowa, Zielinów i Mostówka vel Florjanów, z osad: Młynarze Piekiełka, Fiszor, Korlszlaki z wsi Szlubow, z wsi czynszowej Gaj, kolonji czynszowych, Deskurów i Grabnik, Tumanek i Rogówka, Łucynów, Wólka Szlubowska i lasów przyległych składające się, w Okręgu i Powiecie Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej, Gminie Niegów, parafji Niegów pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego położone, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Władysława hr. Załuskiego należące, w posiadaniu zaś dzierżawnem Antoniego Wilczyńskiego i Walentego Nizińskiego zostające, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone, ogólnej rozległości około włók 226, mórg 13, miary nowopolskiej czyli dziesiatyn 3481, sażeni 476 miary rosyjskiej mające.

Gleba gruntu w tychże dobrach jest klasy 2 pszennej i klasy I, II i III żytniej.

Folwark Niegów.

1. Dwór z drzewa na zewnątrz szabrowany gontami kryty; 2 kuchnia z drzewa w węgieł i słupy pod gontami; 3. Piwnica murowana ziemią kryta; 4. Kurniki z drzewa pod gontami; 5. kloaka z drzewa pod deskami; 6. budowla mieszcząca w sobie chlewy i magiel; 7. spichrz z drzewa w węgieł pod słomą; 8 Stajnia z drzewa w słupy pod słomą; 9. stajnia z drzewa w węgieł pod słomą; 10. stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta; 11. obórka pod słomą pomiędzy ścianami spichrza i stajni; 12. obórka takaż pomiędzy budowlami; 13. stodoła z drzewa w węgieł słomą kryta z młockarnią, sieczkarnią i wialnią; 14. maneż z dachem pod słomą; 15. Zrąb do mającej się wystawić szopy; 16. podwórze pomiędzy zabudowaniami płotem z żerdzi otoczone, w podwórzu jest: 17. sadzawka i powysadzane wierzby; 18. studnia drzewem cembrowana; 19. podwórko przed dworem płotem z żerdzi otoczone; 20 Gorzelnia i browar z piwnicami z cegły palonej pod gontami z kamieni murowane, ma dwa kilsztoki, parownik, kilfas, rezerwoar z pompą w gorzelni znajduje się aparat pistorjusza z przyrządami.

W browarze znajduje się kocioł piwny miedziany sześcio beczkowy i inne przyrządy.

21. Studnia wywarowa z żurawiem; 22. studnia drzewem cembrowana z pompą z rurami podziemnemi; 23. skład na drzewo do gorzelni; 24. holenderina i wolarnia w słupy z cegły palonej; 25. chlewek z drzewa pod słomą; 26 owczarnia z cegły palonej wymurowana, słomą kryta; 27. budowla z drzewa w węgieł pod słomą, w której urządzony jest młyn deptak do mielenia słodu; 28. chlewków dwa z desek; 29 ogród fruktowy płotem z żerdzi otoczony w którym znajduje się drzew rodzajnych sztuk około 15, drzew młodych szczepów około sztuk 157 i ul z pszczołami; 30. czworaków sześć z drzewa w węgieł pod słomą; 31. chlewków 2 z drzewa pod słomą a jeden pod deskami; 32. sernik na słupie drewnianym; 33. dołów w ziemi 5, 34. chlewy z drzewa w słupy pod słomą 2; 35. stodoły z drzewa w słupy pod słomą 2; 36. chałupa z drzewa w węgieł pod dranicami; 37 chlew z drzewa w słupy bez dachu; 38. obora i chlew z drzewa w słupy pod słomą; 39. parkan z bali; 40. dom z drzewa w węgieł pod gontami; 41 przybudowanie do lewego szczytu domu tego; 42. budowla z drzewa w słupy pod gontami; 43. tratownik okrągły do wyrabiania gliny; 44. kloaka z drzewa pod deskami; 45. kuźnia z wystawą z drzewa w słupy pod dranicami; 46 chlewków dwa z drzewa jeden deskami a drugi słomą kryte; 47. studnia drzewem cembrowana; 48. ogród fruktowy i warzywny, w którym znajduje się drzew owocowych sztuk około 50; 49. budka dla stróża z drzewa pod deskami; 50. karczma z wystawką, z tyłu przybudowanie; 51. zajazd z drzewa w słupy pod gontami; 52. szopa z drzewa pod słomą.

Probostwo Niegów,

53. kościół rzymsko-Katolicki parafialny murowany blachą żelazną kryty niewykończony; 54. kaplica tymczasowa z drzewa w słupy pod gontami; 55. dzwonnica; 56. plebanja; 57 komórka; 58 piwnica; 59. kloaka; 60. studnia; 61. ogród warzywny; 62. sadzawka; 63. dół z wapnem; 64. stodoła i obory; 65. wozownia; 66. chlewków dwa; 67. dom (wikarjat) 68. przybudowanie; 69. chlewek; 70. ogródek warzywny; 71. szpital z drzewa 72. chlewek.

Antoni Latoszek w karczmie szynkuje trunek dworski, Janasz Całka płaci suchej arendy rs. 75 rocznie, Chaim Kopczyński kowal własnemi narzędziami wykonywa roboty dla dworu.

Folwark Zielinów,

73. dom z drzewa w węgieł gontami kryty; 74. stodoła z drzewa w słupy pod słomą; 75. piec z cegły murowany do wypalania garnków; 76. obora z drzewa w słupy; 77. studnia drzewem cembrowana; 78. podwórze w środku zabudowań.

Franciszek Adamski mieszka w domu i płaci z mieszkania i pół morgi gruntu rocznie rs. 15, Franciszek Reciński za mieszkanie płac. rocznie rs. 5.

Folwark Zazdrość.

Probostwo w Niegowie w zamian za grunta łąki i zarośla powierzchni m. 220. pr. 170, wynoszące otrzymało w innem miejscu, a mianowicie: w nomenklaturze Nakiel zwanej, grunt orny i łąki z których utworzyło folwark Zazdrość wynoszący około m. 299, pr. 69, na gruncie tegoż folwarku egzystują własne probostwa następujące:

Zabudowania.

79. Dom z drzewa; 80. wołownia; 81. obora; 82. trzy stodoły; 83. pięć chlewków; 84. studnia; 85 czworaki; 86 dół na kartofle; 87. sernik; 88. obora; 89. dwie chałupy; 90 stodoła i dwa chlewki pod jednym dachem; 91. ogrodzenie. Aleksander Drabiński dzierżawi folwark Zazdrość, z którego płaci proboszczowi w Niegowie rs. 450 rocznie.

Folwark Mostówka vel Florjanów.

92. Dom z drzewa w węgieł pod słomą; 93. stodoła z piwnicą z drzewa w słupy pod słomą; 94. stodoła z drzewa w słupy pod słomą; 95. wystawa na słupach; 96. spichrz z drzewa w węgieł pod gontami; 97. studnia; 98. kurniki i chlewy: 99. stajnia i wozownia; 100. chlewek z drzewa w słupy pod deskami: 101. kloaka; 102. obora z drzewa w słupy pod słomą; 103. czworaki takież; 104. buda z chrustu; 105. sernik z drzewa; 106. piwnica z drzewa; 107. dół na kartofle; 108. podwórze pomiędzy zabudowaniami; 109. ogrodzenia.

Cegielnia.

110. Chałupa z drzewa w słupy pod dranicami; 111. szopa na słupach drewnianych; 112. piec z cegły murowany o trzech czeluściach; 113. studnia drzewem cembrowana; 114. trat dwie i dwa doły. Ignacy Zieliński zadzierżawił cegielnią do Ś-go Jana 1863 r., z której obowiązany płacić od wypalonych 1000 sztuk cegły po kop. 90. Antoni Słomczyński strycharz mieszka w chałupie i za wypalenie 1000 cegły bierze rs. 1 kop. 70.

Osada Piekiełko.

1. Czałupa z drzewa w słupy pod słomą; a) chlewek b) stodoła, c) chlewek. Jan Framkiewicz posiada tę chałupę z zabudowaniami i gruntem mórg 5 pr. 124. Przeszedł na okup i oczekuje na oczynszowanie.

Osada Młynarze.

2. Chałupa z drzewa w słupy pod dranicami; a) dwa chlewki; b) stodoła i dwie obór pod jednym dachem, osadę tę posiada Jan Pacik, który oczekuje na oczynszowanie.

Osada Fiszor.

3. Młyn z Młynicą i pomieszkaniem z drzewa w węgieł pod gontami, z wszelkiemi rekwizytami, 4. karczma z zajazdem z drzewa w węgieł i słupy pod słomą, 5. zrąb z drzewa bez dachu; młyn dzierżawi Mosiek Melnik, płaci rocznie rs. 120. Franciszek Przybylski w karczmie szynkuje trunek dworski. Jan Szymański za mieszkanie płaci rs. 15 kop. 60 rocznie.

Osada Forszlaki.

6. Karczma z zajazdem pod jednym dachem z desek; 7. dom z drzewa w słupy pod deskami. Kazimierz Grześkowicz mieszka w karczmie szynkuje trunek dworski. Abraham Fredman mieszka w domu, dzierżawi przewóz na Bugu, z którego płaci dzierżawy rs. 135 rocznie.

Karczma Nowa.

8. Karczma z zajazdem na podmurowaniu z cegły, z drzewa w węgieł i słupy pod dranicami, 9. studnia drzewem cembrowana. Józefa Kozerska w karczmie szynkuje trunek dworski, Jan Kozerski za mieszkanie i grunt płaci do dworu rs. 18 rocznie.

Smolarnia.

10. Chałupa i obora na drzewo w węgieł i słupy pod dranicami; 11. piwnica w ziemi, 12. chałupa z drzewa w słupy pod dranicami, 13. studzienka, 14. piec do wytapiania smoły, robienia terpetyny, przy takowym urządzona kadź drewniana, 15. studnia, 16. szopa na skład smoly, 17. zgliszcza po rozwalonym piecu, Szymsia Niedźwiecki mieszka w chałupie dzierżawi smolarnią płaci rocznie rs. 135.

Wieś Szlubów.

Zawiera ogólnej rozległości morgów około 545 pr. 32 miary nowo-polskiej czyli dziesiatyn 279, sażeni 339.

Włościanie w tej wsi nowo osiedli są tacy:

1. Jan Paź 2. Antoni Jeziorski, 3. Paweł Kurzątek, 4. Piotr Kurzątek, 5. Adam Szczesny, 6. Kazimierz Zglitz, 7. Karol Staskowicz, 8. Jan Rojecki, 9. Adam Czerski, 10. Franciszek Szymecki, 11. Grzegorz Staniszewski, którzy stosownie do umowy z dzierżawcą Wilczyńskim mają po 5 mórg gruntu, po 300 pr. łąki i posiedzenia, a za to każdy po rs. 22 kop. 50 rocznie ratami kwartalnemi z góry opłaca odrabia po dwanaście dni żniwa.

Na gruncie tej wsi są zabudowania:

1. Dom z drzewa w węgieł pod gontami, 2. obora z drzewa w słupy pod dranicami, 3. chlewków jedenaście z drzewa, 4. stodoły i obory pod jednym dachem słomianym z drzewa w słupy, 5. stodoła i obora, 6. chałup siedm z drzewa, 7. zrąb chlewka z drzewa, 8. stodoła z drzewa w słupy pod słomą, 9. brog na czterech słupach, 10. ogródek w którym znajduje się uli pustych 9, 11. studnia drzewem cembrowana, 12. zrąb chałupy z drzewa bez dachu.

Franciszek Szymecki w swojem mieszkaniu szynkuje trunek dworski.

Icek Stolak i Jutka Szafran, za najem mieszkania płacą do dworu każdy z nich po rs. 7 kop. 50.

Wieś Czynszowa Gaj.

1. Sześć chałup z drzewa w węgieł pod dranicami, 2. dwa chlewki, 3. dwa zrąby po rozwalonych chlewkach, 4. trzy stodoły z drzewa w słupy, 5. słupy cztery drewniane po rozwalonym chlewku.

Włościanie w tej wsi osiedli są:

1 Tomasz Grochowski, 2. Bartłomiej Chudy, 3. Jan Girża, 4. Piotr Masiarski, i 5 Adam Grochowski.

Josek Katz za mieszkanie we wsi Gaju i za grunt płaci do dworu rs. 4 kop. 50.

Kolonja Deskurów.

Posiada 13 kolonistów, którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu, płacą czynszu rocznie do dworu na św. Jan i Nowy-Rok to jest. w 2-ch ratach wszyscy razem rs. 266 kop. 25, i ci mają swoje własne zabudowania, w akcie zajęcia wyrażone.

Osada czyli kolonja Grabnik.

Posiada 1 czynszownika Tomasza Soche, który ma gruntu około mórg 30, z których płaci do dworu na św. Jan rs. 15, a na Nowy-Rok rs. 7 kop. 50.

Kolonja Tumanek.

Posiada 9 kolonistów, którzy w miarę posiadanego przez siebie gruntu płacą razem rs. 135 w 2ch ratach półrocznych na św. Marcin i Nowy Rok, i ci mają swoje własne zabudowania:

Jedna chałupa stoi w bliskości kolonji Łucynów i należy do kolonisty Jakóba Nowak.

Osada czyli kolonja Rogówka.

Mieści w sobie 3 kolonistów, którzy posiadają grunta w ogóle morgów 60, obowiązani opłacać czynszu rocznie razem rs. 54.

Kolonja Łuczynów.

Posiada 2ch kolonistów, którzy w miare używanego gruntu płacą czynszu rocznie na św. Marcin i na Nowy Rok ogółem rs. 288 i odrabiają 16 dni pieszych do dworu, koloniści ci mają swoje własne zabudowania.

Kolonja Wólka Ślubowska.

Posiada 6 kolonistów, którzy w miarę nadanego sobie gruntu opłacają czynszu w dwóch ratach na św. Jan i Nowy-Rok razem rs 56 kop. 25.

Na gruncie tej kolonji egzystują takie zabudowania

1. Pięć stodół z drzewa w słupy, z tych jedna z oborą.

2. Cztery słupy w ziemię wkopane.

3. Sześć chałup z drzewa w węgieł, z tych jedna z chlewkiem.

4. Sień z drzewa w słupy chrustem przykryta.

5. Studni 2, 6. chlewków 5, 7. brog na 4ch słupach, 8. obora z drzewa w słupy, 9. studnia, 10. karczma z drzewa w węgieł pod dranicami.

Teofil Zygmuntowicz w karczmie powyższej szynkuje trunek dworski.

Lasy,

w zajętych dobrach będące, podzielone są na trzy obręby: Niegów, Mostkówka i Szlubów, każdy zaś obręb na cztery okręgi, a dalej na poręby do roku 1878/9.

Drzewa znajduje się panująca sosna tu i owdzie z pojedynczą brzozą. Lasu tego pilnują czterej gajowi.

W lasach tych obecnie odbywa się wyróbka drzewa przeznaczonego na spław do Gdańska dokonywanego przez Ludwika Rozenberga, który w takowych lasach zakupił drzewa na pokłady w ilości 40,000 do 50,000 sztuk.

W lesie opisanym znajduje się także barci sztuk około 35 pszczołami obsadzonych, oprócz tych sztuk około 40 barci.

Marcówka.

Przy urządzaniu lasów przez Komisję Skarbu od ogólnej przestrzeni tychże odłączony został opadek leśny, zwany Marcówka przy granicy Kolonji Łucynów. Z odpadku tego posiadają prawem wieczystej dzierżawy grunta, mianowicie:

1. Ksiądz Florjan Gieczyński jedną włókę, płaci czynszu rocznie po kop. 50 z morgi.

2. Józef hrabia Wolański dwie włóki, płaci czynsz rocznie po kop. 75 z morgi.

3. Ignacy Zieliński trzy włóki płaci czynszu rocznie po kop. 50 z morgi w dwóch ratach.

Resztę zaś tego odpapku należy do dominji.

Na gruncie odpadku leśnego Marcówka znajduje się.

1. Dom z drzewa w węgieł pod dranicami.

2. Chlewek z drzewa w słupy.

3. Studnia.

Jeziora.

Jezioro Kółko zwane w blizkości gorzelni w Niegowie, jezioro Prądowe pod Szlubowem.

Jezioro Wyprzątaniec przy granicy Rybieńkowskiej.

Pola Wrzecionki duże i małe.

Pomiędzy Szlubowem a Fiszorem wypuszczone w roczną dzierżawę za opłatą po rs. 1 z morgi.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Kazimierza Brzezińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie, pod N. 489*b*. zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I, złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. Józefowi Siwickiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Stanisławowskiego w mieście Radziejowie Okręgu Stanisławowskim urzędującemu, na ręce własne dnia 11 (23) Maja 1862 roku.

2. Antoniemu Wilczyńskiemu wójtowi gminy dóbr Niegowa w tychże dobrach Okręgu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej zamieszkałemu i urzędującemu na ręce własne dnia 11 (23) Maja 1862 r.

Wniesiono do księgi wieczystej dóbr Niegów w Okręgu Stanisławowskim położonych, w Warszawie d. 15 (27) Maja 1862 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie, w Wydziale I, w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr 549 o godzinie 10-ej z rana dnia 17 (29) Lipca 1864 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Kazimierz Brzeziński Adwokat przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 29 Maja (10 Czerwca) 1862 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego, Gubernji Warszawskiej w Warszawie. dnia 31 Maja (12 Czerwca) 1862 roku.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków sprzedaży dóbr powyższych, Trybunał w terminie przygotowawczego przysądzenia na dniu 4 (16) Października 1862 r. odbytym, dobra rzeczone Jakóbowi Lewenberg ekstrachentowi subhastacji za sumę rs. 50,000 przygotowawczo przysądził, po sporządzeniu zaś taksy tych dóbr, Trybunał wyrokiem na ilacją dnia 9 (21) Kwietnia 1863 r. zapadłym, termin do ostatecznego tych dóbr przysądzenia na dzień 30 Maja (11 Czerwca) 1863 r. godzinę 10-tą z rana wyznaczył, gdy zaś w terminie licytacja od sumy rsr. 90,000 jako ²/₃ części taksy przez biegłych wykrytej, rozpoczęta dla braku licytantów odbytą być niemogła i Jakób Lewenberg dalej subhastacji niepopierał przeto Wiktorja z Olechowskich Marchwińska wdowa w imieniu własnem i na rzecz nieletnich Ignacego-Macieja, Felicjana-Wojciecha, Julji-Teresy, i Jana-Kantego po dwa imiona mających, działająca, w dobrach Brzesce, Okręgu Czerskim, Gubernji Warszawskiej, Kazimiera Ksawera 2-ch imion z Marchwińskich i Zygmunta małżonkowie Rościszewscy obywatele w dobrach Borowice, Gubernji Płockiej, wreszcie Paulina Teodozja 2-ch imion z Marchwińskich i Adolfa małżonkowie Wilczyńscy obywatele w dobrach Siecień, Gubernji Płockiej zamieszkali, przez Ksawerego Karasińskiego Adwokata stawających, dwoma wyrokami Trybunału Cywilnego z dnia 30 Października (12 Listopada) 1864 r. zaocznie, i d. 31 Grudnia (12 Stycznia) 186⁴/₅ r. ocznie zapadłemi upoważnioną została, do dalszego popierania subhastacji rzeczonych dóbr w miejsce Jakóba Lewenberga, wierzyciela i ekstrachenta subhastacji, a zarazem nakazaną została rewizja taksy tychże dóbr w d. 26 Grudnia (7 Stycznia 186²/₃ r. rozpoczętej, a w d. 9 (21) Marca 1863 r. ukończonej, przez biegłych Henryka Hülke, Franciszka Piotrowskiego i Stanisława Borkowskiego sporządzonej. wreszcie rewizja rewizji taksy tychże dóbr w d. 6 (18) Sierpnia 1863 r. rozpoczętej, a w dniu 31 Sierpnia (12 Września) t. r. ukończonej, przez biegłego Muklanowicza dopełnionej, z uwzględnieniem ukazu z d. 2 Marca 1864 r. i do odbycia tej czynności biegły w osobie Stanisława Dzięgielewskiego Adjunkta Ekonomicznego wydziału dóbr i lasów w Komisji Przychodów i Skarbu mianowany, gdy zaś tenże biegły rewizją rewizji taks powyższych uskutecznił, na żądanie tychże zapadł w Trybunale Cywilnym tutejszym na ilacją wyrok z dnia 26 Lutego (10 Marca) r. b. oznaczający termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr na d. 13 (25) Kwietnia r. b. godzinę 10-tą z rana, który się odbędzie na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie jak wyżej, sprzedażą zaś dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkały. Licytacja rozpoczynać się będzie od sumy rsr. 83,600 jako ²/₃ części taksy przez biegłego Dzięgielewskiego wynalezionej.

Warszawa, d. 1 (13) Marca 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

Następnie gdy termin na dzień 1 (13) Czerwca r. b. oznaczony, dla braku konkurencji nieprzyszedł do skutku, przeto wyrokiem Trybunału na d. 14 (26) Października r. b. na ilacją zapadłym, oznaczony został nowy termin do ostatecznego przysądzenia dóbr ziemskich Niegów z przyległościami w O-gu Stanisławowskim Gubernji Warszawskiej położonych, na dzień 5 (17) Listopada r. b godzinę 10-tą z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 549 w Wydziale I-szym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 83,599, jako ²/₃ części szacunku taksą wynalezionego.

Warszawa, d. 16 (28) Października 1865 r.

Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 6,723).

Wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie daty 28 Stycznia (9 Lutego) 1865 r. w sprawie Józefa Krzyżanowskiego Obywatela w Warszawie pod Nr 1117*d* zamieszkałego, przez Teodora Łąckiego Adwokata stawającym z jednej A.

1. Szmulem Jud współwłaścicielem nieruchomości Nr. 2860 w Warszawie położonej, tamże zamieszkałym przez Aloizego Anasińskiego Adwokata stawającym z drugiej oraz:

2. Frymetą z Zysmanów Lampartow Jud, Szmula Jud handlującego, żoną, w asystencji i za upoważnieniem męża działającą współwłaścicielką nieruchomości Nr. 2860, w Warszawie położonej tamże zamieszkałą przez Konstantego Grzybowskiego Patrona stawającą z trzeciej strony zapadłym upoważniony został Krzyżanowski do popierania działu nieruchomości Nr. 2860 w Warszawie położonej i dział tejże nieruchomości nakazany do dania opinji o podzielności lub niepodzielności oraz do jej oszacowania biegli mianowani, do kierowania zaś czynnościami działowemi Józef Sadkowski Asesor Trybunału został delegowany, mianowani biegli wykonawszy pod dniem 27 Maja (8 Czerwca) 1865 r. przysięgę, wyznaczyli termin do zejścia na grunt nieruchomości Nr. 2860 w Warszawie położonej na dzień 7 (19) Czerwca 1865 r. godzinę 3 po południu, jakoż w terminie tym zebrawszy się w komplecie udzielili opinią iż nieruchomość rzeczona dogodnie w naturze podzielić się nie da, w skutku tego dopełnili oszacowania i wartość jej na rs. 13164 kop. 30 ustanowili. Następnie Trybunał tutejszy wyrokiem daty 16 (28 Września) 1865 r. zapadłym powyższe dzieło biegłych zatwierdzając strony celem dalszej sprzedaży przed delegowanego Asesora Sadkowskiego odesłał.

Nieruchomośc powyższa składa się jak następuje:

Leży przy ulicy Tamka w Parafji Ś-o Krzyża na gruncie czynszowym, z którego do Szpitala S-go Kazimierza opłaca się tytułem czynszu suma rs. 3, budynki są następujące: Dom frontowy z drzewa postawiony, kuczka w tyyle domu frontowego, komórka z prawej stron w podwórzu, oficyna z bali w węgieł pobudowana, komórka przy oficynie, komórki przy oficynie z dzugiej strony, komórka z prawej strony podwórza, komórki obok powyższej komórki w dalszym ciągu poprzedzających, komórki, komórka z desek deskami pokryta, oficyna w tyle podwórza, oficyna masiv murowana, komórki z drzewa pobudowane, kloaka z drzewa, studnia balami cembrowana, brama od ulicy Tamka, mostek od ulicy, bruk z kamieni polnych i gruntu jest łokci kw. 2,437½ po złożeniu warunków licytacyjnych, pierwsza publikacja takowych odbyła się w dniu 12 (24) Października 1865 r. o godzinie 10 rano przed W. Sadkowskim Asesorem Delegowanym i termin do drugiej publikacji takowych a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości Nr. 2860, w Warszawie przy ulicy Tamka położonej wyznaczony został na dzień 22 Listopada (4 Grudnia) 1865 r. godzinę 9½ rano który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w wydziale II pod Nr. 549 przy ulicy Długiej przed W. Józefem Sadkowskim Asesorem delegowanym.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 13,164, kop. 30 jako szacunku przez biegłych wynalezionego.

Teodor Łącki, Adwokat.

(N. D. 6707) Uwiadamiam interesowaną publiczność, iż nieruchomość N. 120 w Warszawie przy ulicy Piekarskiej sytuowana w eksekucji Sądowej zajęta, albo raczej jej przychody, na rok jeden od Nowego Roku 1866 do tegoż czasu 1867 r. przez publiczną licytacją więcej dającemu w dzierżawę wypuszczoną będzie.

Licytacja dzierżawy tej rozpocznie się od sumy rs. 400, a odbywać się będzie w miejscu to jest na gruncie tejże nieruchomości przed podpisanem Komornikem dnia 17 (29) Listopada r. b. 1865 r. o godzinie 11 rano.

Vadjum do licytacji, ma bydź złożone rsr. 40, obszerniejsze warunki licytacji w Kancelarji Podpisanego Komornika w Warszawie przy ulicy Ś-go Jerzego, pod Nr. 1776*a*. zamieszkałego, kżadodziennie przejrzane być mogą.

M. Magnuski Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

W drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego. — Za pozwoleniem Cenzury.